Nr. 94. Środa, 27 Kwietnia 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 20 kwietnia 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, XV i XVI zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt XV zawiera:

Nr. 49. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu i handlu z dnia 20 kwietnia b. r., w sprawie zakazu dowozu sacharyny i znajdujących się w handlu pod tą nazwą podobnych słodzących sztucznych materyałów, oraz wyrabianych z nich syropów.

Nr. 50. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 20 kwietnia b. r., w sprawie oclewania sacharyny, oraz zmiany alfabetycznego spisu towarów do taryfy cłowej przy słowie „syrop“.

Nr. 51. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu i handlu z dnia 20 kwietnia b. r., zawierające przepisy, które mają być przestrzegane przy sprowadzaniu sacharyny przez aptekarzy, droguistów i hurtownych kupców materyałów kolonialnych.

Nr. 52. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa z dnia 20 kwietnia b. r., w sprawie handlu sacharyną, preparatami sacharynowymi i innymi tym podobnymi sztucznymi materyałami słodzącymi, oraz artykułami żywności sporządzanymi przy użyciu tych materyałów.

Zeszyt XVI zawiera:

Nr. 53. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 29 marca b. r., w sprawie utworzenia posady dozorcy w poczekalni Schloppenhof, król. bawarskiej państwowej linii kolejowej Waldsassen-Cheb (Eger).

Nr. 54. Rozporządzenie Ministerstw rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i handlu z dnia 20 kwietnia b. r., mocą którego zabroniono dowozu z Ameryki świeżych roślin i owoców, dotkniętych szkodnikiem kiermeciem lub czerwcem (San José Schildlaus-asciodotus perniciosus).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 kwietnia.

Ugoda austro-węgierska.

IV.

Czwarta wreszcie grupa przedłożeń rządowych w sprawie ugody austro-węgierskiej, zawiera kompleks projektów ustaw, tyczących się dalszego przeprowadzenia rozpoczętej w roku 1892 reformy walutowej i monetarnej. Projekty te są bardzo wyczerpująco uzasadnione i oparte na bogatym materyale statystycznym.

Przedewszystkiem uważa Rząd umorzenie reszty długu bieżącego, zawartego w notach państwowych (po 5 i po 50 zł.) za nieodzowny warunek uporządkowania obiegu pieniędzy papierowych, pozostającego w harmonii z ostatecznym celem regulacyi waluty, a mianowicie z podjęciem wypłat w gotówce. Aby tę zasadę, wypowiedzianą już w art. XIX traktatu o walucie z r. 1892, urzeczywistnieć ma być zarządzone na podstawie ugody z Węgrami zawartej, ściągnięcie pozostałych 112 milionów zł. wspólnego długu bieżącego, który pierwotnie wynosił 312 milionów zł. W ten sposób ustałby zupełnie obieg pieniędzy papierowych o kursie przymusowym, dług bieżący w notach państwowych zostałby gotówką przez oba Państwa spłacony, a całą normalną potrzebę cyrkulacyi banknotowej zaspokajałby na przyszłość jedynie Bank austro-węgierski.

W połączeniu z tą akcyą musi być zniesiony związek między kwitami salinarnymi (częściowemi asygnatami hipotecznemi) a cyrkulacyą not państwowych i nie wolno będzie nadal w miejsce kwitów salinarnych (*Salinenscheine*) puszczać w obieg biletów państwowych. Od tego czasu ustałyby wahania w wydawaniu i obiegu not państwowych, a rozmiary wydawania i obiegu pieniędzy papierowych zostałyby na przyszłość w konkretny sposob ograniczone. Równocześnie jednak osobne zarządzenia mają na celu, ażeby nie ukrócaną potrzebnej dla ruchu handlowego cyrkulacyi pieniędzy papierowych.

Z dniem zawarcia tego układu cyrkulacya not państwowych będzie zatem ograniczoną do wysokości kwoty, w której w tym dniu noty te będą w obiegu. Odtąd zatem nie będzie można wydawać not państwowych po za obrębem tej kwoty, ale istniejące do tego czasu noty państwowe pozostaną na razie w obiegu, a wymianę ich na nowe papierowe pieniądze przeprowadzą powołane do tego kasy.

O ile w owym czasie obieg w notach państwowych przenosić będzie kwotę 112 milionów, Rząd austryacki ściągnie tę zwyżkę na własny rachunek w ciągu jednego roku po zawarciu układu, a to za pomocą not bankowych, srebrnych guldenów, albo sztuk jednokoronowych. — Po upływie roku pozostanie kwota 112 milionów przez oba Rządy ściągnąć się mająca. Ściągnięcie to — jak postanawia projekt ustawy — zarządzone zostanie w drodze rozporządzenia, skoro gotowe będą banknoty i pieniądze w zamian za 5 guldenowe bilety państwowe wydać się mające. W rozporządzeniu tem ustanowiony będzie zarazem termin, w którym ustanie ogólny kurs przymusowy not państwowych, oraz termin, w którym ustanie ich kurs przymusowy dla kas państwowych. Ponieważ noty państwowe po 5 zlr. i 50 zlr., które mają być właśnie ściągnięte, są ostatniemi z zakresu not państwowych mających kurs przymusowy, przeto w powyższym terminie zakończy się w Austryi także zupełnie rozpoczęty w r. 1866 okres panowania pieniędzy papierowych o kursie przymusowym.

Ze względu na potrzebę zastąpienia 5 guldenowych papierów innym papierem tego rodzaju, a nadto ze względu na dającą się odczuwać wśród ludności potrzebę zaprowadzenia nowego pieniądza kruscowego, większej wartości nad jedną lub dwie korony, Rząd zdecydował się w miejsce owych 112 milj. zł., które w postaci not państwowych po 5 i 50 zł. będą wycofane, zaproponować wydanie 64 milionów koron w monetach srebrnych po 5 koron, a nadto zawrzeć z Bankiem austro-węgierskim umowe o wydanie 160 milionów koron w banknotach 10 koronowych.

Sztuki 5 koronowe zawierać będą $^{9}/_{10}$ srebra, a $^{1}/_{10}$ miedzi, z jednej strony nosić będą popiersie Monarchy, z drugiej Cesarskiego orła z napisem 5 Cor., jakoteż rokiem wybicia. Naokoło znajdować się będzie w odpowiedniem skróceniu napis: „Franciscus Josefus I. D. g. Imperator Austriae, Rex Bohemiae, Galliciae, Illyriae etc. etc. Apostolicus Rex Hungariae“. Brzeg będzie gładki z pogłębionym napisem: „Viribus unitis“.

125

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

III.

Ojciec Wyszoniek obawiał się nawet, czy i po powtórnem rozbudzeniu nie chwyci Juranda dur i nie odejmie mu na długo przytomności. Tymczasem obiecał księżnie i Zbyszkowi, że im da znać, gdy stary rycerz przemówi, a po ich odejściu sam udał się na spoczynek. Jakoż Jurand rozbudził się dopiero w drugie święto przed samem południem, ale za to zupełnie przytomny. Księżna i Zbyszko byli przytem obecni, więc on siadłszy na łożu, spojrzał na nią, poznał i rzekł:

— Miłościwa pani.... Dla Boga, tom ja w Ciechanowie?

— I przespaliście święto — odrzekła pani.

— Śniegi mnie przysypały. Kto mnie zratował?

— Ten rycerz: Zbyszko z Bogdańca. Pamiętacie, w Krakowie....

A Jurand popatrzał chwilę swojem zdrowem okiem na młodzieńca i rzekł:

— Pamiętam.... A gdzie Danuśka?

— Nie jechała przecie z wami? — spytała z niepokojem księżna.

— Jakże miała ze mną jechać, kiedy to ja do niej jechał?

Zbyszko i księżna spojrzeli po sobie, w mniemaniu, że to jeszcze gorączka mówi przez usta Jurandowe, poczem pani rzekła:

— Ocknijcie się, na miły Bóg! Nie było-li z wami dziewczyny?

— Dziewczyny? Ze mną? — spytał ze zdumieniem Jurand.

— Bo wasi ludzie poginęli, ale jej między nimi nie znaleźli. Czemuście ją ostawili w Spychowie?

Ów zaś powtórzył jeszcze raz, ale już z trwogą w głosie:

— W Spychowie? Toć ona przy was, miłościwa pani, nie przy mnie?

— Przecie przysłaliście po nią do leśnego dworca ludzi i pismo!

— W Imię Ojca i Syna! — odpowiedział Jurand. — Zgoła po nią nie posyłałem.

Wówczas księżna przybladła nagle:

— Co to jest? — rzekła — zali wyście pewni, że przytomnie mówicie?

— Na miłosierdzie Boskie, gdzie dziecko? — zawołał, zrywając się, Jurand.

Ojciec Wyszoniek, usłyszawszy to, wyszedł pospiesznie z izby, a księżna mówiła dalej:

— Słuchajcie: Przybył poczet zbrojny i pisanie od was do leśnego dworca po Danuśkę. W piśmie było, że was belki w pożarze przytłukły.... żeście nawpół oślepli i że chcecie dziecko widzieć.... Wzięli Danuśkę i pojechali....

— Gorze! — zawołał Jurand. — Jako Bóg na niebie, tak ognia nijakiego w Spychowie nie było, ni ja po nią nie posyłałem.

Wtem wrócił ksiądz Wyszoniek z listem, który podał Jurandowi i zapytał:

— Nie waszego to księdza pisanie?

— Nie wiem.

— A pieczęć?

— Pieczęć moja. Co w piśmie stoi?

Ojciec Wyszoniek odczytał pismo, Jurand słuchał, chwytając się za włosy, poczem rzekł:

— Pismo zmyślone!... pieczęć udana! Gorze duszy mojej! Chwycili mi dziecko i zatracą!

— Kto?

— Krzyżaki!

— Rany Boskie! Księciu trzeba oznajmić! Niech posłów śle do mistrza! — zawołała pani. — Jezu miłosierny, ratujże ją i wspomagaj!...

I to rzekłszy, wybiegła z krzykiem z izby. Jurand wyskoczył z łoża i począł gorączkowo wciągać szaty na swój olbrzymi grzbiet. Zbyszko siedział jak skamieniały, ale po chwili zaciśnięte zęby jego poczęły zgrzytać złowrogo.

— Zkąd wiecie, że Krzyżaki ją porwały? zapytał ksiądz Wyszoniek.

— Na Mękę Bożą przysięgnę!

— Czekajcie!.... Może być. Przyjeżdżali skarżyć się na was do leśnego dworca.... Chcieli pomsty na was....

— I oni ją porwali! — zawołał nagle Zbyszko.

To rzekłszy, wybiegł z izby, i poskoczywszy do stajen, kazał zaprzęgać wozy i konie siodłać, sam nie wiedząc dobrze, dlaczego to czyni. Rozumiał tylko, że trzeba iść na ratunek Danusi — i to zaraz — i aż do Prus — i tam wyrwać ją z wrogich rąk, albo zginąć.

Poczem wrócił do komnaty, by powiedzieć Jurandowi, że oręż i konie zaraz będą gotowe. Był pewien, że i Jurand z nim pojedzie. W sercu wrzał mu gniew, ból i żal — ale jednocześnie nie tracił nadziei, zdawało mu się bowiem, że we dwóch z groźnym rycerzem ze Spychowa patrafią wszystkiego dokazać — i że mogą się porwać choćby na całą potęgę krzyżacką.

W izbie, oprócz Juranda, ojca Wyszońka i pani, zastał także księcia i pana de Lorche, oraz starego pana z Długolasu, którego książę, dowiedziawszy się o sprawie, wezwał także na naradę, a to dla jego rozumu i doskonałej znajomości Krzyżaków, u których przesiedział długie lata w niewoli.

— Potrzeba poczynać roztropnie, by zaś zapalczywością nie grzeszyć i dziewki nie zgubić — mówił pan z Długolasu. — Mistrzowi należy się zaraz poskarżyć i jeśli wasza ks. mość da do niego pisanie, to ja pojadę.

— Pisanie dam, i wy z niem pojedziecie — rzekł książę. — Nie damy dziecku zginąć, tak mi dopomóż Bóg i święty krzyż. Mistrz boi się wojny z królem polskim, i chodzi mu o to, by sobie i Semka, brata mego i mnie zjednać.... Już-ci nie z jego rozkazania ją porwano — i nakaże ją oddać.

— A jeśli z jego rozkazania? — spytał ksiądz Wyszoniek.

— Chociaż to Krzyżak, więcej w nim uczciwości niż w innych — odrzekł książę — i jakom wam rzekł, prędzejby on mi teraz chciał wygodzić, niż mnie rozgniewać. Potęga Jagiełłowa nie śmiech.... Hej! zalewali oni nam sadła za skórę, póki mogli, ale ninie obaczyli się, że jak jeszcze i my Mazury pomożem Jagielle, to będzie źle....

Lecz pan z Długolasu począł mówić:

— Prawda jest. Krzyżaki po próżnicy niczego nie czynią; to też tak miarkuję, że jeśli dziewkę porwali, to jeno dlatego, by Jurandowi miecz z ręki wytrącić, i alibo wykup wziąć, alibo ją wymienić.

Tu zwrócił się do pana ze Spychowa:

— Kogo macie teraz z jeńców?

— De Bergowa — odpowiedział Jurand.

— Znacznyż to kto?

— Widzi się: znaczny.

Pan de Lorche, usłyszawszy nazwisko de Bergowa, począł o niego wypytywać, i dowiedziawszy się, o co idzie, rzekł:

— To krewny hrabiego Geldryi, wielkiego dobrodzieja Zakonu i z rodu Zakonowi zasłużonego.

— Tak jest — rzekł pan z Długolasu, przetłómaczywszy obecnym jego słowa. — De Bergowowie wielkie piastowali dostojeństwa w Zakonie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Waga 24 gramów (t. j. 41²/₃ sztuk monet 5 koronowych z jednego klg. srebra), przekrój 36 mm. Austrya wybije tych monet 44,800.000, Węgry 19.200.000 koron. Bank austro-węgierski odda obu Ministrom skarbu w celu wybicia tych monet razem 32 milionów zł. w guldenach srebrnych za spłaceniem odpowiedniej wartości w sztukach 20 koronowych, — a mianowicie austryacki Minister skarbu 22·4 milj. zł., a węgierski 9·6 milj. W stosunkach między osobami prywatnemi nikt nie może być zmuszony przyjmować więcej jak 250 takich koron t. j. pięć razy tyle, wiele najwyżej trzeba przyjmować sztuk jednokoronowych.

Oprócz sztuk pięciokoronowych monet srebrnych, mają być, jak już wiadomo, dla ściągnięcia 112 mil. not państwowych wypuszczone jeszcze austro-węgierskie banknoty po 10 koron w kwocie 160 mil. koron. Zobowiązanie Banku do wydania tych not może być jednak każdej chwili odwołane, gdyby zaszły okoliczności, które nakazywałyby wycofać te banknoty lub obieg ich ograniczyć, mianowicie, gdyby były widoki, że złote monety koronowe znajdą odpowiedni użytek. w obiegu. Takie odwołanie jednak może mieć doniosłe znaczenie w dziedzinie polityki walutowej, może zatem nastąpić tylko w porozumieniu obu Rządów i za uprzedniem zezwoleniem ustawodawczem. Nowa kategorya not dziesięciu-koronowych będzie miała charakter i formę banknotów austro-węgier. Banku. W interesie utrzymania dobrego kredytu austro-węg. pieniędzy papierowych i możności niezwłocznego zlikwidowania banknotów, te nowo wydać się mające 10-koronowe banknoty znajdą w całości pokrycie metalowe, z którego złoży do Banku Austrya 112, Węgry 48 milionów koron w złocie.

W ogóle zatem, według projektów rządowych, pieniądze austro-węgierskie średniej kategoryi, składać się będą z

80 mil. zł. w notach 10-koronowych
32 „ „ w monetach 5-koronowych srebrnych
100 „ „ w monetach 1-koronowych srebrnych
razem 212 mil. zł.

Z tego banknoty 10-koronowe i monety pięciokoronowe wejdą w miejsce not państwowych, które mają być ściągnięte w sumie 112 mil. zł. w. a. Monet jednokoronowych puszczono dotychczas w obieg za 55 mil. zł. w miejsce not państwowych jednoguldenowych i monet ćwierćguldenowych. Wydawanie ich aż do pełnej wysokości kontyngentu (100 mil. zł. w. a.) odbywać się będzie sukcesywnie w miarę zapotrzebowania obrotu.

Ściągnięciem not państwowych, które mają być wycofane, zajmie się Bank austro-węgierski, który również wyda monety srebrne 5-koronowe. Według projektu ustawy, Bank ma być mocą ustawy zobowiązany do zdawania sprawy ze sposobu, w jaki przeprowadza operacyę co do ściągania not państwowych i wypuszczania w ich miejsce nowych banknotów oraz pieniędzy kruszczowych. Ma to zapobiedz, ażeby Bank nie zabierał sobie zysku, któryby ewentualnie powstał z nieściągania not; przeciwnie zysk ten ma przypadać Rządom.

Do kosztów ściągnięcia 112 milionów złr. w notach państwowych przyczynić się ma Austrya w stosunku 70 prct., t. j. kwotą 78,400.000 zł. w. a. Według propozycyj Rządu, Ministrowi skarbu mają być w tym celu przekazane pozostałe ze złożonych w myśl art. III. ustawy z dnia 2 sierpnia 1892 (Dz. u. p. nr. 130) monet złotych w walucie koronowej, 59,159.470 zł. w. a. a zarazem dane ma być upoważnienie, aby potrzebną jeszcze kwotę pokrył z zarezerwowanych już w złocie dla celów regulacyi waluty zapasów kasowych kasy centralnej. W ten sposób Administracya skarbowa może przypadające na nią koszta ściągnięcia not państwowych wypłacić w złocie i swe zobowiązania spełnić w monecie prawdziwej. — Ponieważ zaś już przy redukcyi obiegu not państwowych o 200 mil. zł. austryacka Administracya skarbowa złożyła w Banku austryacko-węgierskim okrągło 112 mil. w. a. w monetach krajowych, przeto ogółem do przeprowadzenia ściągnięcia przypadającej na Austryę kwoty 218.400.000 zł. w notach państwowych, (z ogólnej kwoty not państwowych 312 mil.), użytoby monet krajowych w ilości równej 190.400.000 zł. w. a. Resztę t. j. 28 mil. zł. w. a. pokryto przez wydanie w tej samej ilości monet jednokoronowych.

Sprawy parlamentarne.

Koło polskie w Radzie państwa, odbyło wczoraj posiedzenie. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11 przedpołudniem. — Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Kolischer przedłożył petycyę mieszkańców m. Przemyśla w sprawie otwarcia ścieżki na przedmieście Lwowskie. P. Rychlik przedłożył petycyę woźnych telegraficznych o lepsze warunki egzystencyi; przekazano ją członkom komisyi budżetowej do poparcia. P. Górski przedłożył petycyę m. Krakowa w sprawie dojazdu do dworca kolejowego, nadto omawiał kwestyę druku formularzy sądowych. P. Sokołowski przedłożył petycyę m. Krakowa o zwolnienie go od prestacyi 4000 zł. na szkołę realną. Po załatwieniu tych i innych spraw bieżących, nastąpiły wybory do komisyj, które będą wybrane na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów. Do komisyi nietykalności poselskiej wybrani zostali dawniejsi jej członkowie pp.: Eugeniusz Abrahamowicz, Dulęba, Giżowski i Walewski, do legitymacyjnej: Byk, Dulęba, Giżowski, Górski, Merunowicz i Biliński, do petycyjnej: Fiszer, Olpiński, Potoczek, Swieży i Znamirowski.

Nastąpiła dyskusya, mająca na celu określenie stanowiska, jakie Koło ma zająć w czasie rozpraw w Izbie posłów nad sprawą językową. Obrady uznano za poufne. — Dzienniki donoszą tylko, że zabierali głos pp. Madeyski, Kozłowski, Chrzanowski i Rutowski, poczem posiedzenie przerwano. Po przerwie — na posiedzeniu popołudniowem — dyskusya toczyła się dalej i zabierali głos pp. Jaworski, Dzieduszycki, Dawid i Eugeniusz Abrahamowiczowie, Piętak, Biliński, Górski i Madejski.

— *Reichswehr* otrzymuje, jak zapewnia, z „kół prawicy“ między innemi następujące informacye co do położenia parlamentarnego:

„Parlamentarne położenie doznało w ostatnich dniach o tyle zmiany, o ile znikły wśród większości różnice, jakie powstały wskutek wystąpienia barona Dipaulego; na razie więc jedność prawicy została znowu przywróconą. Parlamentarna komisya prawicy miała w ostatnich dniach ciężką pracę, gdyż grupa tyrolska katolickiej partyi ludowej nie chciała żadną miarą odstąpić od zamiaru wniesienia umotywowanego porządku dziennego podczas dyskusyi nad oskarżeniem hr. Badeniego. Na długich posiedzeniach omawiano sytuacyę i dopiero onegdaj udało się zmienić usposobienie konserwatystów. P. Zallinger zabierze wprawdzie głos i oświadczy imieniem swej grupy, iż nie zgadzała się ona na zajścia, jakie się wydarzyły w ostatnich dniach listopada i że tak on, jak ściślejsi jego przyjaciele wstrzymają się od głosowania. We wtorek ma być dyskusya nad oskarżeniem zamkniętą. We środę rozpocznie się dyskusya językowa. Zagai ją Prezydent Ministrów hr. Thun oświadczeniem w imieniu Rządu“.

Klub posłów włoskich postanowił, jak słychać, usunąć się z sali podczas głosowania nad oskarżeniem hr. Badeniego.

Breslauer General-Anzeiger pisze o mowie JE. Jaworskiego: „Jakkolwiek już ze względu na naszych Polaków nie możemy mieć zbytniej słabości dla Galicyi, musimy jednak wyrazić ubolewanie, że pełne miary wywody p. Jaworskiego porwały lewicę do postępków, nie licujących z wolnością słowa. Jest rzeczą nieskończenie smutną, że austryaccy Niemcy, mający zapewne prawo do duchowej i cywilizacyjnej hegemonii w Austryi, nie wysyłają do parlamentu innych ludzi, jak tylko samych krzykaczy; ze wstydem jesteśmy zmuszeni stwierdzić, że Polak musiał przeciwko naszym austryackim pobratymcom wystąpić w obronie godności parlamentu“.

Do *N. W. Tagblatt* telegrafują z Pragi: Dowiadujemy się, że opozycyjne stronnictwa niemieckie doszły do zupełnej zgody pod względem taktyki w sprawie językowej. Stronnictwa te powstrzymają się od wszelkich konkretnych wniosków w sprawie językowej. Dyskusya ograniczy się zatem z ich strony do krytyk obecnego prowizorycznego stanu rzeczy i skoncentruje się w żądaniu zniesienia rozporządzeń językowych. Korespondent *N. W. Tagblatt* zapewnia nadto, że wszelkie pogłoski o niezgodzie w łonie lewicy nie mają najmniejszej podstawy.

Sprawa robotników z Galicyi i Królestwa Polskiego w Prusach

Zamknięcie granicy pruskiej dla robotników pochodzących z Galicyi i Królestwa stało się znowu powodem walnej kampanii w Izbie pruskiej. Interpelacya wyszła tym razem ze strony centrum katolickiego, a uzasadniał ją szlązki poseł Szmula. Mówił on, że wskutek gwałtownej emigracyi ludności ze wschodnich prowincyi do Ameryki, ziemianie pruscy bez robotników napływających z państw sąsiednich obyć się nie mogą, a obecna polityka rządu pruskiego sprzeciwia się postulatom stosunków. Dotychczasowe rozporządzenie, na mocy których robotnicy napływowi tylko przez krótki czas w Prusach przebywać mogą, jest wielce szkodliwe i jeżeli rząd w tym względzie nie zmieni swych postanowień, to rolnictwo we wschodnich prowincyach musi zbankrutować.

W odpowiedzi na powyższe wywody zabrał głos minister rolnictwa Hammerstein i odczytał orędzie rządowe, przyznające drobne ustępstwa właścicielom ziemskim, lecz dalekie od załatwienia sprawy w myśl interpelantów. Na mocy rozporządzenia rządowego wolno będzie w przyszłości robotnikom zagranicznym przebywać w Prusach aż do 1 grudnia zamiast do 15 listopada; dalej ministerstwo zezwala na import innych, n. p. włoskich, byle nie polskich robotników; wreszcie rząd ułatwi zatrudnianie więźniów, dzieci szkolnych i żołnierzy w rolnictwie.

Ustępstwa te niezadowolniły nawet stronnictwa konserwatywno-agrarnego *par excellence* rządowego, a tem mniej innych stronnictw. Pojawiły się tedy protesty i różnego rodzaju zażalenia, co zniewoliło ministra Hammersteina do ponownego zabrania głosu i udzielenia rady, aby właściciele ziemscy postarali się o robotników włoskich, szwabskich, duńskich i t. p., bo rząd nie ścierpi, aby „wschodnie prowincye zapełniły się polsko-rosyjskimi i galicyjskimi żywiołami“. Przeciw pojęciu takiemu zaprotestował poseł centrum Ballestrem i powiedział między innemi, że Państwu ani narodowości niemieckiej nie grozi ze strony robotników polskich z Królestwa i z Galicyi zadne niebezpieczeństwo, gdyż są oni przeważnie ludźmi skromnymi, pilnymi, trzeźwymi i mało wymagającymi, a dla socyalizmu nieprzystępnymi. Robotnicy skandynawscy mają za wielkie wymagania, a włoscy, których mowca zatrudniał w swoich hutach, są bardzo niezgodni i ciągle wywołują kłótnie i spory z robotnikami miejscowymi.

Ze strony Koła polskiego przemawiali pp. Józef Głębocki i p. Leon Czarliński. Poseł Głębocki, wykazywał, że środki zaradcze, zapowiedziane przez ministra, w niczem nie przyczynią się do pomyślnego rozwiązania kwestyi robotniczej. Rząd musi przyznać, że panuje stały wielki brak robotników i że on jest wręcz klęską dla rolnictwa. Rząd tymczasem nie chce użyć radykalnego środka otwarcia granicy, które jedynie zaradziłoby mogło złemu, i czyni to wyłącznie ze względów politycznych. Hr. Ballestrem, którego uważać należy jako fachowego męża w tej dziedzinie, udowodnił przecież sam, że jakiegoś niebezpieczeństwa dla państwa pruskiego i narodowości niemieckiej nie potrzeba się obawiać ze strony polskich robotników. Są to ludzie politycznie zupełnie niewykształceni, którzy są radzi, gdy mogą zarobić na chleb codzienny, i dalecy są od spełniania jakiejkolwiek misyi politycznej w Prusach. Nadto przysługuje rządowi każdego

---

11)

Z LITERATURY FRANCUSKIEJ.

(*„Złamane serca“. — Powieść Andrzeja Theuriet*).

(Ciąg dalszy).

VI.

Jedenasta biła na zegarze w Talloires, gdy Jan znalazł się na drodze z powrotem do domu. Deszcz już dawno przestał padać, miliony gwiazd migało na wypogodzonem niebie, spokój wrócił naturze, ale w sercu młodzieńca go nie było.... Idąc, rozmyślał nad tem, co uczynił; przejmował go niesmak, obrzydzenie, ogarniał go smutek, że tak łatwo dał się zwyciężyć. Gdy przechodził koło Toron, cała szkarada jego zdrady stanęła mu przed oczami upokorzenie z powodu chwilowej słabości jeszcze więcej go przygnębiło. Trzy dni zaledwie upłynęło od chwili, gdy przysięgał Simonie, że będzie ją kochał wyłącznie, a już był jej niewierny, już ją zdradził z istotą, która niewarta była, żeby na nią zwracać uwagę. Jakże on mógł to uczynić, on, który na szczyty marzeń unosił się pod wpływem panny de Frangy?... jak mógł upaść tak nisko?...

Z prawdziwą zgrozą przyszedł do świadomości, że mieszkało w nim dwóch odrębnych ludzi; jeden, zachwycający się ideałami, dążący do czystych i trwałych uczuć czerpanych we wzajemnej miłości, drugi, podległy dziedzicznemu temperamentowi, skłonny do zmysłowych uniesień!...

Zatopiony w tych myślach, doszedł do Echarvines, pchnął furtkę u wejścia i wszedłszy na schody z całą ostrożnością wsunął klucz w zamek.... Miał nadzieję, że uda mu się wkraść do swego pokoju nie budząc nikogo, tymczasem gdy był już na kurytarzu drugiego piętra, zobaczył światło przez szparę drzwi pokoju matki i w tej chwili pani Serraval ukazała się na progu.

— Byłam niespokojna o ciebie.... — szepnęła. — Tak późno wracasz?...

Jan wymówił się, że z powodu deszczu musiał zatrzymać się w oberży i chciał już odchodzić, gdy matka go zapytała, czemu jej nie pocałuje?...

Szybko musnął twarz pani Serraval ustami, wstydząc się tego pocałunku.... Usta jego były skalane inną pieszczotą....

Uciekł do siebie, położył się i zasnął w tej chwili snem kamiennym. Gorzej mu jednak było nazajutrz, gdy się obudził. Wyrzuty sumienia i niesmak spokoju mu nie dawały; przyszło mu nagle poczucie strasznej zniewagi, jaką wyrządził pannie de Frangy. Patrzył na słońce poranne, suszące liście drzew i kwiatów obmytych wczorajszą ulewą i myślał sobie, czemu on obmyć się tak samo nie może z brudów tej nocy?... I nagle, jak wyrzut sumienia, posłyszał wesoły głos Filomeny Balmette, która pomagała służącej rozwieszać w ogrodzie bieliznę. Postanowił sobie natychmiast, że będzie unikał młodej dziewczyny. Nie chcąc się z nią spotkać przy drugiem śniadaniu, uprzedził matkę, że udaje się na wycieczkę w góry i wyszedł z domu.

Nie poszedł jednak w góry, ale zagłębił się w las roztaczający się w około zamku Meuthou i tam w cieniu drzew oddał się znowu rozmyślaniom. Wkrótce Simona znowu zajęła cały umysł jego i serce, odświeżając jego uczucia....

W południe spożył samotnie śniadanie w oberży Alex i skierował się z powrotem do domu. W miarę jednak zbliżania się do Echarvines, uczucie bezpieczeństwa, jakiem oddychał cały ranek, zacierało się coraz bardziej, stanowczość go odbiegała, niesmak wracał.... Doszedłszy do szaletu, pobiegł coprędzej zamknąć się w swoim pokoju, i pozostał w nim całe popołudnie, bezczynny, niespokojny, zdenerwowany, dręczony nieustannie wspomnieniem swojej winy i obawą żeby nie upaść na nowo.

Pani Serraval zastała go w takim stanie rozstroju i nieomieszkała przypisać tego przygnębienia nieobecności Simony; czuła, że młoda dziewczyna podobała się jej synowi, a teraz zdawało się jej, że może być tego pewną.

— Jesteś melancholijny, drogie dziecko, rzekła uśmiechając się z wyrozumiałością i grożąc mu palcem. Smutno ci od czasu, jak Toron opustoszało.... prawda?... Cierpliwości, za dziesięć dni panna de Frangy wróci....

Aluzya do Simony wraz z posądzeniem, że smutek jego z tej przyczyny pochodzi, spotęgowały jego wyrzuty sumienia i wstyd mu było matkę oszukiwać.

— Panna de Frangy?... co za myśl!... bronił się, zakłopotany.

Pani Serraval nie chciała słuchać tych wymówek, była bowiem bardziej przenikliwą niż sądził..., Kochał Simonę?... Niech się nie broni: matka znajduje, że to rzecz całkiem naturalna i bardzo ją to cieszy.... Jeszcze przed jego przyjazdem marzyła, żeby on mógł ożenić się z panną de Frangy i raduje się, iż rzeczy tak dobry biorą obrót.... Ojciec tylko nie domyśla się niczego, ale ona sama podejmuje się z nim pomówić i ma swoje powody sądzić, że pomimo, iż Simona nie ma majątku, nie będzie przeciwny....

Ta rozmowa gorzej jeszcze zmięszała Jana; temu dni kilka, słowa matki byłyby go napełniły radością a obecnie potęgowały jego boleść, ukazując mu w całej pełni jego nieuczciwość. Matczyne wychowanie dało mu tak idealne i wzniosłe poczucie, czem jest miłość prawdziwa, że po swojej jednorazowej zdradzie, czuł się zdegradowany, upadły, niegodny prawa starania się o rękę Simony.

Rzeczywiście, przy końcu tego samego dnia miał nowy dowód swojej opłakanej słabości. Schodząc na obiad, spotkał na schodach Filomenę, która szybko, jak mgnienie oka przysunęła się, złożyła swoje usta na jego ustach w gorącym pocałunku, i szepnęła: „Dziś o dziewiątej, czekam na ciebie....“

Oszołomiony tą nagłą i niespodziewaną pieszczotą, nie zdołał odpowiedzieć nic — a ona już uciekła, przyjmując milczenie jego za potwierdzenie. Jan tymczasem, pełen niepokoju, sam nie wiedział co robić. Nie mógł przecie postąpić jak brutal, kazać jej czekać i nie iść wcale?.... Postanowił więc, że pójdzie na tę schadzkę, ale tylko na to, żeby oznajmić Filomenie, że przybywa po raz ostatni....

Chcąc jednak sobie ułatwi[illegible], trzeba było upozorować czemś przed rodzicami tę wieczorną wycieczkę, trzeba więc było kłamać.... Czerwieniąc się, ozn[illegible] korzystać z księżycowej nocy, [illegible] zią po jeziorze, a tymczase[illegible] ająca tych słów, jakby zu[illegible] chylona nad talerzem, z[illegible] smakiem.... Jan podziwi[illegible] i w tej dziewczynie!

(Ciąg dal[illegible]

czasu prawo wydalenia robotników, niewłaściwie się zachowujących, a liczne antypolskie urządzenia są tego rodzaju, że z góry usuwają owo niebezpieczeństwo polskie. Swoją drogą jest owe „niebezpieczeństwo polskie" tylko tworem fantazyi, urojonem widmem, i tylko ubolewać trzeba, że interesa rolnictwa tak ciężko cierpieć muszą z powodu takich fantastycznych obaw.

Poseł p. Leon Czarliński wykazywał, że obecny brak robotnika rolnego nie jest przemijającym objawem. Przyczyny jego szukać należy w banicyi kilkudziesięciu tysięcy Polaków i w ustawie kolonizacyjnej. Brakowi temu nie zaradzi się bynajmniej t. zw. drobnymi środkami, jak n. p. ograniczaniem wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce. Koło polskie nie może żadną miarą pozwolić na naruszenie tej wolności.

Po przemówieniu kilku jeszcze mowców, zamknięto dyskusyę nad interpelacyą.

Wojna między Hiszpanią a Ameryką północną.

Akcya wojenna z obu stron rozwija się dotychczas nader powolnie: wśród tłumów też i w opinii publicznej tak w Stanach Zjednoczonych jak i w Hiszpanii panuje z tego wielkie niezadowolenie, a pogłoski mówią nawet o przesileniu ministeryalnem tak w Madrycie jak i w Waszyngtonie. Depesza z Waszyngtonu donosi o tem: Krążą tu pogłoski, iż wskutek polityki, jaką prowadzi prezydent Mac Kinley w sprawie wojny z Hiszpanią, wynikło w łonie rządu rozdwojenie. Sekretarz stanu (minister) dla wojny i sekretarz stanu (minister) dla marynarki zapewne wkrótce ustąpią. Są oni zwolennikami akcyi zaczepnej; Mac Kinley chce podobno, ażeby pierwsze stanowcze kroki wyszły od Hiszpanii.

Depesza zaś z Madrytu opiewa: Panuje tutaj wielkie niezadowolenie z powodu bezczynności floty hiszpańskiej. Twierdzą, że minister marynarki Moret, będzie się musiał podać do dymisyi. Tak samo objawia się publiczne niezadowolenie stąd, że w swym dekrecie wojennym rząd tak bardzo ograniczył wykonywanie korsarstwa.

Dekret ten, ogłoszony w madryckim dzienniku urzędowym, opiewa: Ponieważ stosunki dyplomatyczne między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi zostały zerwane, a oba te państwa stanęły wobec siebie na stopie wojennej, wyłoniły się liczne kwestye z zakresu prawa narodów, które należy dokładnie określić, ponieważ niesprawiedliwość i prowokacya ze strony naszego przeciwnika, równie jak jego oburzające zachowanie się, wywołały wielkie zaniepokojenie i zakłóciły pokój narodów. Musimy z całą wiernością przestrzegać wyraźnych przepisów prawa narodów, oraz sumiennej moralności i słuszności. Rząd uznał tedy, że fakt, iż nie przystąpiliśmy do deklaracyi paryskiej z roku 1856, nie uwalnia nas od obowiązku uwzględniania zasad w niej wyrażonych. Zasadą, którą Hiszpania kategorycznie odrzuciła, było zniesienie korsarstwa. Rząd sądził mimo to, że obecnie nieodzowną jest rzeczą poczynić w tym kierunku bezwarunkowe zastrzeżenia, chcąc przez to zachować naszą wolność i bezwzględne prawo wykonywania korsarstwa, skoro rząd uzna to za stosowne. Przedewszystkiem utworzy się z okrętów naszej marynarki handlowej krążowniki pomocnicze naszej marynarki wojennej, które będą współdziałać wraz z nią i pod jej jurysdykcyą. Dekret przytacza następujące postanowienia:

Artykuł 1. oznajmia, że z powodu wybuchu wojny między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi, stają się nieważnymi: traktat pokoju i przyjaźni z dnia 27 października 1895, protokół z dnia 12 stycznia 1877 r., oraz wszystkie inne układy, traktaty i konwencye, istniejące między obu państwami.

Artykuł 2. Wszystkim statkom Stanów Zjednoczonych, stojącym na kotwicach w naszych portach, pozostawia się prawo do swobodnego opuszczenia portów w przeciągu pięciu dni, licząc od ogłoszenia niniejszego dekretu.

Artykuł 3. Mimo, że Hiszpania nie przyłączyła się do deklaracyi, podpisanej w Paryżu w r. 1856, rząd pomny prawa narodów, proponuje, aby je uwzględniano i poleca przestrzeganie następujących reguł prawa morskiego: Flaga neutralna daje ochronę towarowi nieprzyjacielskiemu, z wyjątkiem kontrabandy wojennej. Towar neutralny, z wyjątkiem kontrabandy wojennej, nie może być konfiskowany, jeśli znajduje się pod flagą neutralną. Blokady, aby były obowiązującemi muszą być rzeczywistemi, to znaczy, muszą być utrzymywane przez odpowiednie siły wojenne, aby dostęp do nieprzyjacielskich wybrzeży był rzeczywiście uniemożliwiony.

Artykuł 4. Rząd hiszpański, utrzymując w mocy obowiązującej swe prawo wydawania listów korsarskich, zastrzeżone w nocie z dnia 16 maja 1857 r., wystosowanej do Francyi. utworzy w danej chwili ze statków marynarki handlowej krążowniki pomocnicze marynarki wojennej, które będą z nią w razie potrzeby współdziałać i zostaną oddane pod jej jurysdykcyę.

Artykuł 5. Celem konfiskowania statków i towarów nieprzyjaciela, zostających pod jego w asną flagą, oraz kontrabandy wojennej, przewożonej pod jakąkolwiek bądź inną flagą, marynarka królewska, tudzież krążowniki pomocnicze, a potem i statki korsarskie, wykonywać będą prawo przeszukiwania okrętów na pełnem morzu, na zasadach prawa narodów i instrukcyj, które zostaną ogłoszone.

Artykuł 6. Nazwą „kontrabanda wojenna" zostaną objęte: działa, kartaczownice, pociski, karabiny, wszelka inna broń, kule karabinowe, bomby, granaty, materyały wybuchowe i zapalające, proch, siarka, dynamit; dalej towary takie jak mundury, rzemienie, siodła, przybory dla artyleryi i kawaleryi, maszyny okrętowe, wogóle wszystkie przedmioty służące do użytku w wojnie.

Natomiast senat i izba reprezentantów w Waszyngtonie przyjęły wczoraj rezolucyę, stanowiącą. iż stan wojenny pomiędzy Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi istnieje już od 21 kwietnia. Rezolucya upoważnia prezydenta Unii do użycia przeciwko nieprzyjacielowi wszystkich sił lądowych i morskich. Według tej rezolucyi wojna zatem trwa już od czwartku a wobec tego także schwytanie statków hiszpańskich zostało przez kongres sankcyonowane. Z drugiej strony jednak, według depesz z Londynu, telegram nadesłany doj dyrekcyi tamtejszego *Lloyda* zawiadamia, że Amerykanie bezzwłocznie wypuszczą na wolność owych sześć handlowych statków hiszpańskich, które schwytali.

W niedzielę złożono w Madrycie około 10 milion. dla narodowej subskrypcyi w celu pomnożenia floty. Również w niedzielę wieczorem odbyła się w ministerstwie marynarki narada wszystkich wice- i kontr-admirałów. Konferencyi tej przypisywane jest wielkie znaczenie. Przedmiotem narad miała być kwestya korsarstwa.

Wbrew doniesieniom amerykańskich pism i agencyi telegraficznych pisma madryckie donoszą, iż z hiszpańskich fortów na Kubie dotychczas nie strzelano do amerykańskiej floty, gdyż nie zbliżyła się ona jeszcze na odległość strzału.

Dawniejszy przywódzca powstańców na Kubie, Masso, wszedł służbę rządu hiszpańskiego i formuje z Kubańczyków legion przeciwko Amerykanom. W prowincyi Hawanna przyszło pomiędzy wojskami hiszpańskiemi a powstańcami do bitwy, w której zginął wódz powstańców Delgado.

Amerykańska flota koło Kuby rozdzieliła się onegdaj. Dwie kanonierki odpłynęły we wschodnim, dwa monitory w zachodnim kierunku. Reszta floty przeprowadza blokadę Hawanny. Flota ta, zostająca pod rozkazami kontradmirała Sampsona, będzie usiłowała wejść w związek z oddziałami powstańczymi na Kubie, będącymi pod wodzą Gomeza, aby wraz z nim wspólnie postępować przeciw Hiszpanom. Rząd amerykański zamierza dostarczyć powstańcom broni i amunicyi do uzbrojenia rozmaitych oddziałów i chce, aby cała armia powstańcza jak najlepiej była uzbrojoną.

Pomimo, że Hawanę zamyka kilkanaście okrętów wojennych amerykańskich, parowcowi hiszpańskiemu „Herrera" udało się złamać linię blokady i zawinąć do portu w Hawanie. Marszałek Blanco donosi ztamtąd, że plan obrony portu przeciw ewentualnym atakom, wypracowany jest z najdrobniejszymi szczegółami. Główna kwatera w mieście połączona jest telefonem z warowniami portowemi Principe, Morro i Cabana. Na wszystkich fortach świecą w nocy czerwone latarnie. Komendantom wysuniętych posterunków polecono w razie, gdy dostrzegą jakieś niebezpieczeństwo, dać trzy strzały działowe, które będą początkiem ogólnego alarmu. Na strzały odezwie się w głównej kwaterze ryk syreny, poczem cała załoga ma stanąć pod bronią. W arsenale hawańskim pracują dniem i nocą.

Do *Timesu* donoszą z Nowego Jorku, iż amerykański kontradmirał Sampson poczynił kroki do blokady miasta San Juan de Puertorico, stolicy wyspy Portorico. Onegdaj wydano rozkaz założenia w kilku amerykańskich portach min torpedowych. Punkta, w których umieszczono torpedy, nie są znane, atoli miny będą tak strzeżone, że okręty zaprzyjaźnionych narodów nie będą narażone na żadne niebezpieczeństwo.

Z Key West donoszą, że Amerykanie wylądować chcą na Kubie koło Cardenas. Cardenas znajduje się na północnem wybrzeżu prowincyi Matanzas. Jest to handlowe miasto, liczące 25.000 mieszkańców.

Według depesz z Berlina, wszelkie doniesienia o tem, jakoby rokowania między mocarstwami w sprawie wojny o Kubę zostały zerwane, są zupełnie mylne. Rokowania toczą się ciągle nad wspólnem oświadczeniem mocarstw o ich neutralności w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej. Czy węgiel jest wojenną kontrabandą, czy nie, dotychczas jeszcze nie rozstrzygnięto. Prawdopodobnie, będzie on, wśród pewnych okoliczności, uznany za artykuł wojenny, podlegający kontrabandzie.

We Francyi wzmaga się ruch entuzyastyczny na korzyść Hiszpanii podniecany zwłaszcza animozyą do Anglii, która coraz bardziej okazuje swe sympatye dla Ameryki północnej. Nadto we Francyi obawiają się, że Stany Zjednoczone są powodem objawów poruszenia i niezadowolenia we francuskich koloniach w Ameryce północnej. W wielu miastach we Francyi zbierają już składki dla rannych Hiszpanów, a 600 osób zgłosiło się do ochotniczej służby lazaretowej. — W hiszpańskiej ambasadzie oddaje tysiące osób na znak sympatyi bilety. Członek akademii Piotr Loti udał się do Madrytu dla wyrażenia sympatyi królowej-regentce i Hiszpanii. W Paryżu zawiązał się komitet pań francuskich w celu niesienia pomocy Hiszpanii. Należą do niego między innemi księżna Mac-Mahon, wdowa po prezydencie Carnocie księżna Matylda Bonaparte, księżna Vendôme, pani Casimir-Perier i w. i. Komitet wyda odezwę do kobiet francuskich z prośbą, aby jak najliczniej zgłaszały się do pielęgnowania rannych Hiszpanów i zbierały składki dla nich.

Były ambasador francuski w Madrycie Chaudordy proponuje Hiszpanii w dzienniku *Gaulois*, aby wycofała się z Kuby i oddała mocarstwom europejskim wyspę do dyspozycyi. Kuba byłaby więc pod opieką Europy niezawisłem państwem, a Ameryka, która rzekomo niczego innego nie pragnie, mu siałaby się tem zadowolnić. Chaudordy sądzi, że finanse Hiszpanii nie pozwalają jej na prowadzenie wojny.

St. Petersburskija Wiedomosti, omawiając stosunek Rossyi do Ameryki, zaznaczają, że długoletnia przyjaźń, jaka istnieje między obu państwami, wyklucza wszelkie nieprzyjazne zachowanie się Rossyi. Nie ulega wątpliwości, że Ameryka przyjaźń tę oceni teraz lepiej, niż kiedykowiek.

Rząd angielski przysłał rządowi hiszpańskiemu zawiadomienie, że nie pozwoli na rewidowanie okrętów, płynących pod flagą angielską. Niektóre dzienniki tutejsze wzywają rząd do wydalenia wszystkich zagranicznych korespondentów.

KRONIKA

Lwów, 26 kwietnia

Kalendarz Jubileuszowy.

26 Kwietnia.

Rok 1875. Bawiącego w Metkowicach Najj. Pana wita z zapałem ludność hercogowińska.

Rok 1879. Ku uczczeniu srebrnego wesela Najj. Państwa, odbywa się w Wiedniu staraniem Rady miejskiej wspaniały pochód uroczysty (Festzug), widowisko nie mające nic sobie równego od wieków w żadnych ze stolic świata, imponujące rozmiarami, genialne w pomysłach, świetne w najdrobniejszych szczegółach, wierne w wykonaniu wedle ducha projektów Makarta. Pod namiotem cesarskim zasiadła Monarsza Para Jubilatów, otoczona gronem Najd. Arcyksiążąt i Arcyksiężniczek a przed oczyma Ich snuł się świetny korowód bez końca, w którym brały udział wszystkie warstwy społeczne, od członków najpierwszych rodów do ubogiego rzemieślnika.

Rok 1887. Jego ces. i król. Wysokość Arcyksiążę Albrecht, obchodzi 60-letni jubileusz służby wojskowej. Ta rzadka a podniosła uroczystość była dla całych Austro-Węgier radośnem wydarzeniem. Liczne wojskowe i cywilne deputacye z całej Monarchii składały życzenia sędziwemu a zwycięzkiemu wodzowi.

Rok 1897. W przejeździe do Petersburga bawi Najj. Pan z Najd. Arcyksięciem Ottonem w Warszawie.

— **Awans majowy.** Porucznikami w piechocie mianowani: Ottokar Kriner, Rudolf Mayer, Julian Gutkowski, Leon Bernatzik, Adolf Hübner, Artur Bayer, Karol Hofrichter, Adolf Kwiatkowski, Ludwik Graf, Józef Wit, Ignacy Neuwirth, Andrzej Bayerl, August Dratwa, Stefan Czmelik, Wiktor Tangel, Karol Hrach, Otton Lorenz, Władko Uzorinac, Robert Schroll, Kazimierz Wróblewski, Rudolf Golz, Rajmund Howadik, Gustaw Enders, Gustaw Truskolaski, Józef Poznański, Fryderyk Paroubek, Kornel Friedel, Edward Häusler, Leon Krischker, Wiktor Kurowski, Karol Czerny, Rudolf Pawłowsky, Antoni Oberbacher, Karol Steiner, Herman Randenstein, Franciszek Mach, Edmund Nowotny, Ryszard Haas, Leon Jaxa Dębicki, Ryszard Herget, Hubert Meyer, Wacław Mladek, Zdenko Hruszka, Franciszek Medrzycki, Herman Werner, Józef Hanamann, Jan bar. Odelga, Artur bar. Budwiński, Fryderyk Meister, Antoni Gottwald, Rudolf Buchmeier, Eugeniusz Adamowski, Karol Łuszpiński, Aloizy Faber, Karol Goppolt, Franciszek Pokorny, Ernest Gerber, Floryan Marcisiewicz, Ryszard Wranau-Haase, Józef Gensbaur, Alfons Klement, Dyonizy Jasienicki, Rudolf Horak, Franciszek Kallina, Juliusz Wodak, Włodzimierz Junowicz, Franciszek Zich, Fryderyk Firlinger, Wilhelm Pörner, Jul. Witek, Franciszek Hainz, August Gutte, Roman Pilaski, Rudolf Fries, Zygmunt Pilaski, Michał Mikesic, Jan Lambl, Oskar Frühauf, Jan Müller, Aleks. Lorenz, Wacław Heinzl, Alfred Milewski, Jan Podiwinsky, Ignacy Szkopek, Karol bar. Buol, Jan Stouda. (C. d. n.)

— **Posiedzenie.** W sobotę o godz. 5 w gmachu c. k. Namiestnictwa odbędzie się pierwsze posiedzenie komisyi krajowej dla wystawy paryskiej.

— **Hrabina Ag. Gołuchowska,** małżonka P. Ministra spraw zagranicznych. bawi jak donosi *Figaro*, w Paryżu u ojca swego generała księcia Murat.

— **Obchód Mickiewiczowski.** Ogólny wiec młodzieży akademickiej, odbędzie się we czwartek, d. 28 b. m. w sali III Uniwersytetu. Na porządku dziennym: Sprawa udziału młodzieży uniwersyteckiej w obchodzie Mickiewiczowskim.

— **Rocznica Mickiewiczowska.** Wczoraj wieczorem w lokalu Stow. „Gwiazdy" odbyło się poufne zebranie przedstawicieli rozmaitych towarzystw młodzieży w sprawie uczczenia pamięci Adama Mickiewicza. Reprezentowane były między innemi stowarzyszenia: „Czytelni akademickiej", „Bratniej pom. akademików", „Bratniej pom. techników", „Zjednoczenia", „Skały", „Gwiazdy", „Wspólności" i inne.

Zebranie zagaił sekretarz „Gwiazdy" p. Lech, który postawił wniosek, ażeby młodzież ze swojej strony postawiła we Lwowie mistrzowi słowa pomnik, któryby świadczył w przyszłe pokolenia, że młodzież umie czuć, działać i myśleć po polsku.

Nad wnioskiem tym wyłoniła się długa dyskusya, w ciągu której reprezentanci prawie wszystkich towarzystw oświadczyli się za pomnikiem, z wyjątkiem przedstawicieli „Zjednoczenia", którzy domagali się zaniechania myśli stawiania pomnika, oświadczyli się natomiast za zakładaniem uniwersytetów ludowych im. Mickiewicza.

P. Lech bronił energicznie sprawy pomnika. Odczytał też listy nadesłe od firm, posiadających kamieniołomy, w których te ostatnie zgadzają się na bezinteresowne odstąpienie materyału, potrzebnego pod budowę pomnika. W końcu uchwalono jednogłośnie rezolucye:

1. Zebrani w dniu 25 b. m. reprezentanci stowarzyszeń młodzieży we Lwowie postanawiają uczcić setną rocznicę urodzin A. Mickiewicza trwałą pamiątkę.

2. W celu urzeczywistnienia tej myśli, wybiera się komitet z 16 osób, reprezentantów stowarzyszeń.

3. Komitetowi poleca się zastanowienie się nad sposobem uczczenia tej rocznicy ze strony młodzieży i wzięcie pod rozwagę projektu wzniesienia pomnika, oraz założenia uniwersytetu ludowego.

Do komitetu wybrani zostali pp.: Leszczyński Jan, Kraus Maryan, Baczyński Józef, Jabłoński Wilhelm, Jakóbczyński Wiktor, Konopacki Władysław, Piller Adolf, Jakóbik Franciszek, Szenderowicz Leopold, Lech Antoni, Machalski Maryan, Zasowski Aleksander, Czołowski Bogumił, Orzechowski Franciszek, dr. Dwernicki Tadeusz, Wyrostek Michał, jako kierownik artystyczny zaś p. Markowski Julian.

Piękną myśl powzięli uczniowie klas siódmych wszystkich krakowskich gimnazyów i klasy VI Szkoły realnej, urządzenia wspólnemi siłami wieczorku Mickiewicza. Już przeszło od dwóch tygodni odbywają się próby chóru i próby orkiestry z kantaty Świeżyńskiego. Wieczorek odbyć się ma z końcem maja.

— **Egzamin** na nauczycielki kobiecych robót ręcznych przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Stanisławowie, rozpocznie się dnia 31 maja (wtorek) b. r. Kandydatki mają przedłożyć: metrykę chrztu na dowód ukończonego 18 roku życia, świadectwo moralności, świadectwa szkolne dotychczasowe, opisanie biegu życia i wykaz książek przestudyowanych. Podania zaopatrzone w wyżej wymienione alegata mają być wniesione do dyrekcyi c. k. Seminaryum nauczycielskiego z terminem ostatecznym 15 maja b. r.

— **Poświęcenie i odsłonięcie** pomnika Matejki w kościele N. Maryi Panny w Krakowie, odbędzie się jutro, we środę o godzinie 9 rano. Poświęcenia dopełni książę-biskup krakowski ks. Puzyna. W akcie uroczystym weźmie udział zaproszona Rada miejska, oraz naczelnicy władz. Po odsłonięciu pomnika udadzą się zebrani do domu Matejki, celem obejrzenia go, a następnie Dom ten otwarty będzie dla publiczności.

— **Sprawa obsadzenia** posady dyrektora gazowni miejskiej, była wczoraj w dalszym ciągu przedmiotem poufnych obrad Rady miejskiej — decyzyi stanowczej jednak nie powzięto.

— **Z Banku hipotecznego.** Rada nadzorcza gal. Banku hipotecznego we Lwowie, zamianowała urzędników filii krakowskiej dr. Szymona Mestera, szefa biura korespondencyi i p. Kazimierza Czapelskiego, kasyera głównego, prokurzystami filii Banku w Krakowie.

— **Ciężką stratę** poniósł dr. Wilhelm Bruchnalski, skryptor literacki Zakładu im. Ossolińskich, którego synek Roman zasnął wczoraj snem wiecznym w pierwszej wiośnie życia. Ciężko strapieni rodzice otrzymują zewsząd liczne dowody współczucia w tej bolesnej stracie.

— **Lwowskie Towarzystwo oświaty ludowej** wydało sprawozdanie ze swych czynności za rok 1897. Działalność tej instytucyi, rozwinęła się w ubiegłym roku i ożywiła.

W czytelniach lwowskich wygłosili uproszeni prelegenci 22 odczytów, cieszących się znacznem poparciem; szczególniej na Żółkiewskiem słuchacze za każdym razem wypełniali tłumnie obszerną salę, co winno stanowić i dla przyszłego wydziału wskazówkę, że tam właśnie należy skierować największą forsę. Na prowincyi znowu zakładano w dalszym ciągu czytelnie nowe w 21 miejscowościach; drugie tyle dawniej istniejących zaopatrzono w nowe zapasy książkowe; w ubiegłym roku wysłano ogółem 2.671 książek, a pamiętać należy i to, że ludność wiejska niechętnie dziś już czyta dawne bajeczki, dla ludu wyłącznie pisane; domaga się ona powieści historycznych Kraszewskiego, Sienkiewicza i innych autorów, a to wydatki — rzecz prosta — znacznie zwiększa. Wydział zaprenumerował też 200 egzemplarzy czasopisma ludowego „Niedziela“, pragnąc, ażeby każda większa biblioteczka je posiadała. Nie rozporządzając wielkimi funduszami, mógł to uczynić jedynie dzięki ofiarności zarządu „Macierzy polskiej“, który z największą gotowością przyznał znaczne zniżenie ceny prenumeracyjnej.

Sejm, oceniając widocznie dobrą działalność Towarzystwa, zwiększył dlań na r. 1898 subwencyę z 1000 na 1500 zł., może więc zachęci to i innych do skuteczniejszego popierania pracy pożytecznej instytucyi.

Obecnie posiada Towarzystwo na prowincyi 334 własnych placówek oświaty, w nich zaś 46.494 tomów dzieł.

Dochody Towarzystwa wynosiły w r. z. 1893 zł. 87 ct.; pozostałość kasowa na rok bieżący przedstawia się w kwocie 162 zł.

Na odbytem w niedzielę walnem zgromadzeniu Towarzystwa udzielono ustępującemu wydziałowi oraz skarbnikowi wotum zaufania, temu ostatniemu podziękowano nadto za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych. Z kolei wywiązała się dyskusya w sprawie rozszerzenia zakresu działania pożytecznej instytucyi, a więc omawiano projekt własnego organu (miesięcznika lub tygodnika); zastanawiano się, w jaki sposób zainteresować sprawami Towarzystwa szerszy ogół; polecono wydziałowi zaprosić do pomocy w pracy szereg ruchliwych i wpływowych ludzi fachowych i t. d. W dyskusyi zabierali, prócz przewodniczącego dr. Hirschberga, głos pp.: dr. Tadeusz Szydłowski, Amborski, Finkel, poseł Skałkowski, dyr. Terenkoczy, Gubrynowicz, Rolle, dr. Bartoszewicz i inni. Do zarządu na rok przyszły wybrano dr. Hirschberga jako prezesa, oraz pp.: Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Bronisława Gubrynowicza, ks. prof. Fijałka, prof. Finkla, Fr. Kuczyńskiego, Poznańskiego, Michała Rollego i Wład. Schmidta.

— **Jan Szczepanik.** Dziennik *London illustrated News* zamieszcza wizerunek Jana Szczepanika wraz z krótką jego biografią i opisem jego telektroskopu.

— **Z Czytelni katolickiej.** Nowy zarząd Czytelni katolickiej we Lwowie, po dokonanych wyborach ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes: prof. Maksym. Thullie, wiceprezesowie: ks. kan. Leon Turkiewicz i p. Ignacy Drewnowski, sekretarze pp.: Marceli Gajewski i Jan Zygmunt Kubicki, skarbnicy pp.: Karol Balzer i dr. Stefan hr. Moszyński, bibliotekarz: dr. Wilhelm Rolny, zastępca bibliotekarza: p. Władysław Wrabec, gospodarz: p. Józef Marczyński, zastępca gospodarza: p. Jan Urbanowski. Członkowie zarządu: dr. August Cyfrowicz, prof. dr. Br. Dembiński, dr. Br. Łoziński, ks. Szczęsny Malarski, prof. Br. Sokalski, ks. kan. Józef Teodorowicz. Referentami pogadanek, wieczorków muzycznych są pp.: dr. W. Rolny i Jan Z. Kubicki.

Dla pragnących zapisać się w poczet wspierających, lub czynnych członków Czytelni katolickiej, podajemy adres: Rynek 22, II piętro.

— **Praca robotnic chrześciańskich.** Wśród rozpraw przeprowadzonych w Czytelni katolickiej nad sprawą wykształcenia kobiet i rozszerzenia dla nich sposobności do pracy zarobkowej, poruszoną została myśl urządzenia we Lwowie ankiety, celem zbadania położenia robotnic chrześciańskich pod względem warunków pracy i sposobu życia i zyskania na tej drodze potrzebnych informacyj do przyszłej pracy nad poprawą tego położenia. Zwołane dla tej sprawy następnie liczniejsze zebranie, złożone z reprezentantów Towarzystw dobroczynnych, Towarzystw robotniczych i innych osób bliżej sprawami robotniczemi się interesujących, zgodziło się jednomyślnie na urządzenie takiej ankiety i poleciło subkomitetowi, złożonemu z pań Longchamps i Wechslerowej i panów insp. Drewnowskiego, prof. dr. Głąbińskiego, prof. dr. T. Pilata i prof. Thulliego wypracowanie regulaminu ankiety i kwestyonaryusza, a następnie złożenie samej ankiety.

Subkomitet ułożył regulamin i kwestyonaryusz i przygotował wszystko dla ankiety, która rozpoczęła swoją działalność już w sobotę 23 b. m. Posiedzenia ankiety odbywają się codziennie w lokalu Stowarzyszenia „Pracy kobiet“ ulica Ormiańska 2. Przewodniczącym ankiety wybrano prof. dr. Tadeusza Pilata, zastępcami p. Helenę hr. Stadnicką i insp. J. Drewnowskiego, sekretarzami pp. Janusza Przygodzkiego i dr. W. Rolnego. Do współudziału w pracach ankiety zaproszono 8 Stowarzyszeń robotniczych, bez względu na polityczne przekonania. Z grona partyi socyalistycznej zaproszono p. dr. Zofię Daszyńską i p. A. Mańkowskiego. W ciągu pierwszych trzech posiedzeń przesłuchano jedenaście ekspertek, robotnic pracujących jako szwaczki w dziale białego szycia i krawieczyzny, oraz dwie ekspertki, nie będące robotnicami. Robotnice tego zawodu pobierają płacę od 2 do 15, wyjątkowo do 20 zł. miesięcznie bez wiktu i jakichkolwiek dodatków, jeśli pracują w przedsiębiorstwach, zaś płatne są od 25—80 ct. dziennie z wiktem, jeśli pracują po domach. Pracują przeciętnie 11 godzin z jednogodzinną przerwą na obiad. Przyjmuje się je do roboty często bez żadnej umowy, tak, że wyłącznie oddane są na łaskę i niełaskę przedsiębiorców, którzy je oddalają dowolnie, zwykle jednak za obopólnem 14-dniowem wypowiedzeniem. Większość przesłuchanych nie byłaby w stanie utrzymać się z pracy rąk, jeśli nie ma pomocy lub rodziny, mimo że jadają mięso nader rzadko, a niektóre nieczęsto gotowany obiad. Badania stosunków w powyższym dziale nie ukończono, gdyż jak to można było przewidzieć, ankieta w sferach robotnic wywołała wielkie zainteresowanie, w skutek czego licznie się do niej zgłaszają.

— **Zabawy letnie.** Towarzystwo łyżwiarskie podaje do wiadomości, że otwarcie tegorocznego sezonu zabaw letnich na stawach Panieńskich, nastąpiło dnia wczorajszego. Staw otwarty dla publiczności co dzień od wczesnego rana do późnego wieczora. Dla członków Towarzystwa ceny wszystkie obniżone do połowy. Naukę jazdy na rowerze prowadzi p. Karol Domiczek. Opłata za pół godziny wynosi 25 ct.

— **Ślub.** Dnia 19 b. m. odbył się w Toruniu ślub p. Władysława Kijewskiego, właściciela Gzdowa, syna ś. p. Władysława i Joanny z Buchowskich, z panną Zofią Czarlińską, córką właściciela Brachnówka w Prusach zachodnich i żony jego Hortensyi z Donimirskich.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Eleonora z Kisielewskich Kalinowiczowa, wdowa po urzędniku Ministerstwa wojny, w 61 roku życia;

Joanna Lewicka, żona obywatela, w 29 roku życia;

Jan Kratky, oficyał pocztowy, przeżywszy lat 46.

W Rozdole, Karol Bockenheimer, kapitan w pensyi, ozdobiony krzyżem zasługi i medalem wojennym, przeżywszy lat 65.

— **Katastrofa kolejowa.** Wczorajsze doniesienie telegraficzne o katastrofie kolejowej na stacyi Libiąż pomiędzy Chrzanowem a Chełmkiem, uzupełniamy według *Czasu* następującym opisem: Do stacyi Libiąż wjeżdżał o godzinie 8 minut 40 wieczorem pociąg osobowy, wychodzący z Wiednia o godzinie 8 minut 25 rano, a przychodzący do Krakowa o godz. 10 minut 10 wieczorem. Pociąg ten licznie obsadzony; tak samo i pociąg niedzielny miał liczny zastęp podróżnych, szczególniej w wagonach tuż za lokomotywą.

Gdy pociąg osobowy wjeżdżał na stacyę Libiąż, z przeciwnej strony wjeżdżał pociąg towarowy.

Każdy pociąg miał swój tor przed stacyą. Gdy pociąg towarowy zbliżał się maszyną ku zwrotnicom, przez które wjeżdżał pociąg osobowy, z przyczyn dotąd niewyjaśnionych, maszynista pociągu towarowego nie mógł zatrzymać swego pociągu przed marką policyjną i w skutek tego najechał na wjeżdżający pociąg osobowy. Maszynista pociągu towarowego jechał bardzo wolno, dawał sygnały i dlatego nie przeciął pociągu osobowego, tylko najeżdżając na ten pociąg, przewrócił już od końca pociągu próżny wagon II klasy. Za tym wagonem II klasy szły jeszcze ostatnie dwa wozy osobowe III klasy i jeden wagon towarowy. Wagony te wykoleiły się, spiętrzyły się w skutek przewróconego poprzedniego próżnego wagonu II klasy i wpadły na niego. W tych właśnie dwóch wykolejonych i spiętrzonych wagonach III klasy jechali podróżni i ich spotkała katastrofa. Nieszczęście zaszło w jednem okamgnieniu. Lokomotywa pociągu osobowego z nietkniętymi wypadkiem wagonami pojechała dalej, a podróżni w tych wagonach doznali tylko pewnego wstrząśnienia. Lokomotywa pociągu towarowego doznała uszkodzenia.

Z wagonów osobowych dobywały się rozpaczliwe krzyki i płacze. Z pierwszą pomocą pospieszył zarząd stacyi, zarazem zażądał pomocy lekarskiej w Krakowie. Pomoc ta przyszła o godzinie 10 wieczorem. O tej porze przybył lekarz kolejowy dr. Ferdynand Eichhorn z osobowym, nadzwyczaj praktycznym, tak zwanym pociągiem ratunkowym, zbudowanym w kształcie sali szpitalnej, z urzędnikami kolejowymi i z grupą oddziału ratunkowego. Przy świetle pochodni rozpoczął p. dr. Eichhorn energicznie swoją działalność. Okazało się, że na miejscu śmierć poniósł konduktor pociągu osobowego Hubner, 35 lat liczący, żonaty, ojciec jednego dziecka. W chwili katastrofy był on w wozie osobowym, wówczas chciał oknem wyskoczyć i w tej chwili przygniótł go przewracający się wagon osobowy. Śmierć Hubnera nastąpiła prawdopodobnie skutkiem krwotoków wewnętrznych organów.

Drugą ofiarą katastrofy jest pani Janasz z Krakowa. Była ona w stanie błogosławionym i wskutek zgniecenia doznała wewnętrznego krwotoku, którego skutki przewidzieć się nie dadzą. Pani Janaszowa została przywieziona dziś rano do Krakowa owym pociągiem ratunkowym. Towarzysząca p. Janaszowej, 11 letnia córeczka, doznała takiego przestrachu, iż występują u niej silne palpitacye sercowe, również niebezpieczne.

Jadący tym pociągiem oficyał kolejowy Neuman doznał lekkiej kontuzyi na prawem ramieniu. Handlarz koni Band z Oświęcimia ma złamane przedramię prawego barku; jest to ciężkie uszkodzenie ciała i skończy się prawdopodobnie amputacyą ręki. Izraelici Wulkan i Barber, kupcy z Chrzanowa doznali lekkiego obrażenia ciała, jeden z nich na barku prawym, drugi na kolanie prawem.

Po usunięciu uszkodzonych wagonów i zmienieniu lokomotywy pociągu towarowego, przy którym nikt nie doznał uszkodzenia, pociąg ten puszczono w dalszą drogę.

— **O zbrodni zabójstwa** popełnionej w Krakowie przez żołnierza 56 pułku piechoty — o czem donieśliśmy wczoraj w „Kronice“ według doniesienia telegraficznego — przynosi *Czas* dzisiejszy następujące szczegóły: Wczoraj (t. j. w niedzielę) wczesnym wieczorem została spełnioną przy ulicy Długiej przed sklepem korzennym p. Bijałda zbrodnia zabójstwa. Czeladnika stolarskiego, Szuwańskiego Stanisława, lat 26 liczącego, rodem z Tarnowa, wolnego stanu, pchnął trzykrotnie bagnetem żołnierz 56 pułku piechoty, stacyonowanego w kazamatach III bastyonu. Komisarz policyi p. Dziwiński zarządził natychmiast śledztwo przy udziale inspekcyjnego oficera tegoż bastyonu. Śledztwo to wykazało silne podejrzenie, iż sprawcą zabójstwa ma być Franciszek Malina, kapral 56 p. p., który znajdował się w towarzystwie trębacza Wawrzyńca Dudysia. Kapral Malina był w stanie nietrzeźwym i natknąwszy się na wychodzącego ze sklepu Szuwańskiego rozpoczął z nim sprzeczkę.

Jak opowiadają świadkowie zajścia, Szuwański miał uderzyć Malinę laską w głowę, wskutek czego ten wydobył bagnet i pchnął nim trzykrotnie nieszczęśliwego Szuwańskiego, raniąc go w twarz i szyję. To ostatnie pchnięcie przecięło arteryę krwionośne na szyi i spowodowało ogromny upływ krwi, która płynęła całą falą. Raniony Szuwański pod wrażeniem ciosu wydał straszny krzyk; cofnął się jeszcze parę kroków w tył i upadł na ziemię. Powstało wielkie zbiegowisko ludzi; posłano po pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które przybywszy bardzo szybko, mogło tylko śmierć stwierdzić. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Śledztwo wojskowe w toku, a jako silnie podejrzany o to zabójstwo, aresztowany został kapral Malina tudzież trębacz Dudyś.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa projektów afiszowych, przeznaczonych na pierwszy u nas tego rodzaju konkurs, ogłoszony przez akcyjne Tow. lwowskie browarów, otwartą została dzisiaj w jednej z sal Tow. sztuk pięknych. Wystawa potrwa tylko 14 dni.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek przedostatnie przedstawienie opery „Tannhäuser“ w 3 aktach Wagnera.

We środę (ostatnie przedstawienie opery) „Bal maskowy“ wielka opera w 5 aktach Verdiego. Debiut p. Wandy Chulawskiej.

We czwartek po raz pierwszy „Córka Jefty“, komedya w 1 akcie Cavalotti'ego. Rozpocznie: „Widma“, dramat Ibsena.

W piątek wielki koncert „Lutni“ i po raz drugi „Pietro Caruso“, dramat w 1 akcie R. Bracco.

W sobotę dwa uroczyste przedstawienia z okazyi poświęcenia kamienia węgielnego pod nowo budujący się teatr. o godz. pół do 4 popołudn. „Damy i huzary“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

Wieczorem „Flirt“, komedya w 4 aktach Bałuckiego.

Polskie hospicyum św. Stanisława w Rzymie

opisał

dr. Teofil Gerstmann.

Bawiąc w roku zeszłym przez kilka tygodni w Rzymie, śledziłem pilnie za „śladami polskimi“ w Wiecznem Mieście i skreśliłem rezultat moich poszukiwań w korespondencyi, którą *Gazeta Lwowska* ogłosiła w nr. 76 z r. 1897.

Nie wspomniałem wtedy nic o kościele polskim św. Stanisława i o istniejącem przy nim polskiem hospicyum; a to nie dlatego, żebym był przeoczył te zabytki w Rzymie, lecz z tej, na pozór mało prawdopodobnej przyczyny, żem się, mimo usilnych starań, nie mógł do wnętrza tego wiecznie zamkniętego kościoła przedostać.

Nawet wszechwładna we Włoszech „mancia“ (napiwek), która wszystkie podwoje z łatwością otwiera, nie zdołała mi utorować wnijścia do kościoła polskiego, strzeżonego tak zazdrośnie przez obecnego rektora ks. Juliusza Astronoffa, kapłana obrz. łacińskiego, a nawet podobno exjezuitę, ale przytem fanatycznego Rossyanina, który widocznie w całkiem oryginalny sposób pojmuje swoje stanowisko rektorskie i uważa za swój obowiązek trzymać klucze od kościoła w swojem przechowaniu, aby dozorca kościelny nikogo nie mógł do tej świątyni wpuścić. Po kilkukrotnych daremnych zabiegach udało mi się w końcu w tym roku upatrzyć szczęśliwie chwilę, w której otwarto na pół godziny drzwi kościoła, a wstęp do hospicyum polskiego okupiłem sobie już łatwo za pomocą skromnej mancii udzielonej dozorcy gmachu.

Zaczynam od opisania samego gmachu, położonego na rogu ulicy delle Botteghe Oscure i via de'Polacchi w pobliżu kapitolu. Ulica „polska“ nie wiele narodowi polskiemu przynosi zaszczytu; jest to brudny i ciasny zaułek, prowadzący z via delle Botteghe Oscura (ulica ciemnych sklepów) na plac Mangana. Po obu stronach tej wąskiej ulicy jest po 5 starych, odrapanych domów; w lokalnościach parterowych tych domów mieszczą się stajnie i wozownie. Narożna zaś kamienica „polska“ jest obszernym i wysokim dwupiątrowym gmachem, której główny front wychodzi na ulicę delle Botteghe Oscure. Możnaby po kilkakroć przejść obok tego gmachu i nie spostrzedz, że część jego jest kościołem, ponieważ kościół ten tworzy jedną fasadę z kamienicą, a krzyża na szczycie umieszczonego z trotuaru wąskiej ulicy nie łatwo dostrzedz. Po obu stronach fasady kościoła jest po siedm okien; a w parterze po obu stronach drzwi wchodowe do tej kamienicy.

Budynek ten wraz z wmurowanym weń kościołem jest fundacyą kardynała Hozyusza z roku 1580 i był przez fundatora przeznaczony na przytułek (hospitium) dla pielgrzymów polskich, przybywających do wiecznego miasta.

Nie znane mi są bliższe dzieje tej fundacyi, dowiedziałem się tylko tyle, że po ostatnim rozbiorze Polski gmach fundacyjny wraz z kościołem św. Stanisława przeszedł na własność rządu rossyjskiego a car Aleksander I. ustanowił tam rektora, który ma młodszego księdza jako pomocnika i któremu powierzony jest zarząd kościoła i gmachu fundacyjnego. Dawniej fundacya miała mieć znaczny majątek, obecnie całym majątkiem jest ów dwupiętrowy gmach, wynajmowany czynszownikom i przynoszący dość znaczne dochody. Na właściwe hospicyum przeznaczone są tylko dwa parterowe pokoje w oficynie, reszta zaś ubikacyi, wyjąwszy mieszkanie ks rektora i jego pomocnika, bywa za czynszem wynajmowane. Do hospicyum tego zaledwie od czasu do czasu jakiś polski pielgrzym zawita, to też wydatków fundacya nie ma żadnych z tytułu utrzymywania pielgrzymów, a ks. rektor składa zwyżkę dochodów w kasie poselstwa rossyjskiego w Rzymie. Nie wiadomo mi, co się z tymi kapitałami dalej robi.

Po tym wstępie ogólnym podam najprzód opis kościoła, a następnie opis hospicyum.

Na czele fasady kościoła jest następujący napis: *Templum S. Salvatoris et Stanislai — Hospit. Nat. Polonarum MDLXXX.* Jest to więc kościół pod wezwaniem Zbawiciela i św. Stanisława biskupa; nie ma więcej jak około 200 metrów kwadratowych, a wysokość jego sięga aż do dachu budynku.

Między przeszło 400 kościołami rzymskimi, jest to świątynia bardzo skromna i ubożuchna, ale w porównaniu z naszymi kościołami polskimi, nazwaćby można tę małą świątynię bardzo ozdobną, bo ma marmurowe ołtarze, piękne obrazy i marmurowe sarkofagi, które zaraz bliżej opiszę.

Główny ołtarz ma piękny, wielkich rozmiarów obraz Chrystusa Pana, jako Zba-

wiciela (S. Salvator), królującego w niebiesiech.

Po lewej stronie nawy są dwa oltarze, jeden z obrazem św. Giovanni Gauzio, a drugi przedstawiający ukrzyżowanie Zbawiciela. Po prawej zaś stronie nawy pierwszy ołtarz, od wielkiego ołtarza licząc, ma obraz, przedstawiający św. Stanisława, biskupa krakowskiego, w chwili kiedy wskrzesza Piotrowina, wstającego z grobu. W drugim ołtarzu, bliższym drzwi wchodowych, jest obraz św. Kazimierza, królewicza polskiego. W naszych kościołach polskich przedstawiają św. Kazimierza stereotypowo w postawie klęczącej, zamodlonego przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Tutaj zaś malarz całkiem inaczej sytuacyę pojął. Widzimy na tym obrazie św. Kazimierza wśród zgiełku wojennego, z prawicą wyciągniętą i rozkazującą tłumom walczącym, które z przerażeniem patrzą na postać świętego i ulegając jego urokowi, składają broń przed wojskiem polskiem. Odpowiada to przedstawienie rzeczy legendzie, wedle której św. Kazimierz po śmierci swej dwukrotnie miał się pojawić na polu bitwy, raz w Moskwie, a drugi raz pod Kirchholmem i ukazaniem się cudownem rozgromić nieprzyjaciół oręża polskiego.

Ubiory wojsk walczących są fantastyczne, z rodzajem turbanów na głowie; niepodobna więc stwierdzić, jaką bitwę malarz miał tu na myśli,

Przy presbiteryum po lewej stronie jest przy ścianie sarkofag z białego marmuru z następującym polskim napisem: D. O. M. Dorota Lubomirska w kwiecie młodości zeszła z tego świata w Rzymie 2go lipca MDCCCXXXII. — Henryk i Teresa z książąt Czartoryskich ks. Lubomirscy rodzice ten kamień tu umieścili, a zwłoki do Przeworska odwieziono (u spodu herb Lubomirskich).

Po prawej zaś stronie wpuszczona jest w ścianę biała tablica marmurowa z następującym napisem: „D. O. M. Ladislaus Ostoja Marylski Nobil. Polonus Eustachii et Ursulae de Scorscovsciis unicus filius, vidit lucem in Xieżenice, Palatiu. Mazoviensis d. 19 Januarii 1833, juvenis Italiam petiit salutis et studiorum causa.......diem supremum obiit 31 Jnnuarii 1856. — Alfonsus Sarius Skorkowski, Can. Cathedr. Cracovien.-dulcissimo nepoti peregrinationisque socio monumentum posuit.

Oprócz tego umieszczone są w podłodze kościelnej płyty kamienne z napisami dewocyjnymi, które nie łatwo w zupełności odczytać, bo litery są wytarte, a w kościele zmrok panuje; podaję przeto tylko nazwiska osób, którym te płyty pamiątkowe są poświęcone; a mianowicie: Jakób Kłosowski, Parczewski, Zakrzewski, Dulewski kanonik, Jakób baron Puszet (Puget). — W kościółku tym podczas Mszy świętej, która się o 9 rano odprawia, przed mnie była tylko jedna kobieta, przystępująca do komunii świętej; widocznie więc kościół zupełnie nie odwiedzany.

Przejdę teraz do opisu polskiego hospicyum. — Obejmuje ono dwie nie wielkie sale, położone w wysokim parterze na podwórzu, tak że się po kilku schodach wchodzi do pierwszego pokoju.

W pokoju tym są dwa łóżka żelazne z kompletną pościelą; długi prosty stół debowy po środku pokoju; obszerna szafa przy ścianie, kilka krzeseł. Na ścianie frontowej portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i fundatora zakładu kardynała Hozyusza, między tymi obrazami wielkich rozmiarów orzeł rossyjski (!) — a na postumencie biust bronzowy cara Alexandra I w więcej niż naturalnej wielkości; prócz tego wisi na ścianach bocznych 6 mniejszych obrazów religijnych, bardzo pospolitej wartości.

W drugiej, obszerniejszej izbie o dwóch oknach jest 6 łóżek żelaznych z zupełnem posłaniem, i parę stołków. Na ścianach jest 6 obrazów świętych, z których jeden przedstawia patrona hospicyum polskiego św. Stanisława biskupa. — W ścianie przeciwległej do drzwi wchodowych jest obraz matki Boskiej al fresco w pięknej oprawie marmurowej nad kominkiem marmurowym, z napisem: „Principis Gagarin donum".

Powiedziano mi, że dawniej daleko więcej sal było w tym gmachu na hospicium przeznaczonych i że ściany tych sal ozdobione były pięknymi wizerunkami królów polskich od Zygmunta III począwszy.

Po rozbiorze Polski dostał się kościół i hospicyum św. Stanisława, tudzież majątek fundacyjny, w ręce rządu rossyjskiego, a hospicyum zostało dla polskich pielgrzymów zamknięte. Dopiero podczas pobytu cara Aleksandra I. w Rzymie z początkiem bieżącego wieku, zostało polskie hospicyum na prośby papieża przywrócone, ale w skromniejszych rozmiarach. Wtedy to też usunięto z sal portrety królów polskich i inne ozdoby pamiątkowe, które złożone być mają jeszcze obecnie na strychu, a w salach ostał się tylko Stanisław August. Wówczas też na pamiątkę pobytu cara Aleksandra I., który się chętnie tytułował także królem polskim, umieszczono w sali wchodowej ów powyżej wymieniony biust cara z wieńcem laurowym na głowie i przymocowano do ściany głównej orła rossyjskiego, otoczonego laurami.

W sali drugiej wisi na ścianie za szkłem obowiązujący jeszcze po dziś dzień regulamin, który tu dosłownie podaję, zachowując wiernie jego pisownię:

„Rektor hospicium S Stanisława w Rzymie

Zawiadamia Pielgrzymów Nacyi Polskiej przybywających do Hospicium S. Stanisława, że na mocy istniejących praw i przepisów wydanych dla tegoż Hospicium:

1. Każdy Pielgrzym pozostawać tu może tylko przez dni ośm (8).

2. Przez ten czas otrzyma na życie codzień dwa pawły.*)

3. Po dniach ośmiu jeżeli pragnie pozostać jeszcze w Hospicium powinien postarać się o dozwolenie pobytu u Ambassady Rossyjskiej.

4. Przyjętym do Hospicium Pielgrzymom nie wolno jest wychodzić przed godziną 6 rano w lecie, a przed godziną 7 w zimie; wracać zaś do Hospicium powinni koniecznie na Ave Maria, to jest o zachodzie słońca.

5. Niestosujący się do tego przepisu w Hospicium nie może zostawać.

W Rzymie 28 kwietnia 1864.

Rektor i Rządca:

(pieczęć) *Vincenzo Delicati* m. p."

Wracając z Rzymu spotkałem się przypadkowo na statku z pielgrzymem polskim, jakimś włościaninem z gubernii Siedleckiej, który wracał z Ziemi świętej i był na audyencyi pielgrzymki polskiej u Ojca świętego dnia 13 kwietnia b. r. Pielgrzym ten opowiadał mi, że mieszkał w Rzymie w polskiem hospicyum i że pobierał na utrzymanie owe „dwa pawły" (1 lira), ale, że musiał się poprzednio przedstawić osobiście u ambasadora rossyjskiego i złożyć w ambasadzie swój paszport.

Ta formalność paszportowa odstręcza, jak mi mówiono pątników polskich nawet najuboższych, od korzystania z bezpłatnego przytułku w hospicyum, zwłaszcza tych, którzy uzyskali paszport rossyjski do wyjazdu za granicę bez wyraźnego pozwolenia udania się *ad limina Apostolorum*.

*) Uwaga: Paolo, pieniądz z czasów rządów papieskich miał wartość pół lira, czyli 50 centimów albo 10 soldów (bajoków).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Lwów, 26 kwietnia.

Trzydzieste zwyczajne walne zgromadzenie galic. akcyjnego Banku hipotecznego odbyło się dziś przed południem pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej JEksc. Wilhelma hr. Siemieńskiego - Lewickiego, w obecności radcy c. k. Dyrekcyi skarbowej p. Klusika jako komisarza rządowego, oraz c. k. notaryusza p. Witosławskiego.

Przedłożone zgromadzeniu sprawozdanie z obrotów w r. 1897 wykazuje, że czysty zysk wynosił 107.760 zł. więcej niż w roku poprzednim. Bank powiększył kapitał akcyjny w roku ubiegłym o dwa miliony zł. Emisya tych dwóch milionów rozeszła się prawie wyłącznie pomiędzy akcyonaryuszów Banku:

W r. 1897 zrealizował Bank 393 pożyczek hipotecznych na łączną kwotę 5,519.000 zł. Całkowity stan pożyczek w porównaniu z rokiem 1896 wzmógł się o 2.3 8.000 zł. Zaległości w ratach hipotecznych, dla których ściągnięcia wdrożono egzekucyę wynoszą 631.169 zł. Nabyte w drodze egzekucyi nieruchomości przedstawiają wartość 259.602 zł. — pozycya ta jest nieznaczną w porównaniu z kwotą 54 milionów zł., ile w przybliżeniu wynosi stan pożyczek hipotecznych. Stan listów hipotecznych do sprzedaży pozostałych wynosi 513.100 zł. — Weksli eskontowano w zakładzie centralnym i w trzech filiach na 63,764.441 zł.; po odliczeniu weksli spłaconych i reeskontowanych wynosił portfel z końcem r. z. kwotę zł. 6.975.299.

Sprawozdanie stwierdza wzrost zysku z kantorów wymiany, wzrost dochodu z tytułu prowizyi, wzrost obrotu w kasach zaliczkowych. Wartość gmachu bankowego we Lwowie wstawiono do bilansu w wysokości 185.000 zł. Filie w Krakowie, Tarnopolu i Czerniowcach wykazały zadowalniające wyniki. Założone w ubiegłych dwóch latach wspólnie z firmą Siemens i Halske i z innymi konsorcyami stacye elektryczne w Przemyślu, w Stanisławowie i w Jaśle, rozwijają się normalnie, Bank uzyskał nadto koncesyę na utworzenie „gal. akcyjnego Towarzystwa dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągów i kanalizacyi". Towarzystwo to ma się niebawem ukonstytuować.

Przedsiębiorstwo kolei lokalnej Lwów-Janów każe się spodziewać nadwyżki dochodów ponad koszta ruchu. Budowa fabryki dla destylacyi drzewa w Wygodzie jest już prawie na ukończeniu. Udział banku hipotecznego w banku rolniczym oprocentował się po 7 od sta.

Tytułem strat oddziału hipotecznego i handlowego odpisano 44.434 zł., a nadto utworzono specyalną rezerwę dla ewentualnych strat, w wysokości 60.000 zł.

Rok 1897 zamknięto z saldem zysku 950.281 zł.

Sprawozdanie z rachunków przyjęło zgromadzenie do wiadomości i udzieliło zarządowi absolutoryum. Z czystego zysku uchwalono przeznaczyć 33.000 zł. do nadzwyczajnego funduszu zapasowego.

Zatwierdzono dalej wypłaconą akcyonaryuszom dnia 1 stycznia b. r. zaliczkę na dywidendę po 10 zł. na akcyę, oraz ze zwyżki czystego zysku roku 1897 ustanowiono superdywidendę płatną dnia 1 lipca b. r. po 16 zł. na akcyę.

Fundusz pensyjny personalu bankowego wzrósł w ciągu roku 1897 z 434.050 zł. na 458.210 zł. 23 ct. Z funduszu tego otrzymuje obecnie trzech urzędników pensye w łącznej kwocie 6271 zł. 87 ct. i 18 wdów, wreszcie sieroty razem 21.279 zł. 11 ct.

Do Rady nadzorczej wybrano 804 głosami pp. dr. Emanuela Roińskiego i Seweryna Skrzyńskiego.

Na wniosek dr. Loewensteina uchwalono bez rozprawy wyrazić dyrekcyi szczególne uznanie za prowadzenie interesów Banku, tudzież w roku bieżącym — jako jubileuszowym Mickiewicza — wyasygnować kwotę 1000 zł. na rzecz budowy pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie.

Na tem zgromadzenie zakończyło swoje czynności.

Specyalny pociąg, kursujący pomiędzy Moskwą a Tomskiem wzdłuż linii kolei syberyjskiej, z wprowadzeniem letniego rozkładu jazdy ma wychodzić nie z Moskwy, lecz z Warszawy, przez Petersburg, w ten sposób, że w Warszawie będzie komunikował się z kuryerskimi pociągami, przychodzącemi z Wiednia, w Wierzbołowie z kuryerami berlińskimi, następnie zaś zabrawszy podróżnych z Petersburga i Moskwy, skieruje się już wprost na Syberyę, gdzie zapewne po upływie letniego półrocza będzie już mógł dochodzić do samego Irkucka. Podróż ogólna w ten sposób skierowanego pociągu przez Petersburg i Moskwę od Warszawy przedłużona zostanie o 36 godzin, lecz natomiast z ułatwionej komunikacyi z Syberyą będą mogli korzystać nietylko mieszkańcy Moskwy, lecz Warszawy i Petersburga oraz podróżni, przybywający z zagranicy pociągami kuryerskimi i błyskawicznymi, kursującymi pomiędzy Petersburgiem a Berlinem.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·40 do 12·45, loco Ołomuniec 11·60 do 11·70, loco Berno - Wiedeń 11·65 do 11·75, na maj loco Aussik 12·42½, do 12·47½, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20·30 dy 20·50. Nafta kaukazka transito Tryest 3·70 do 3·90, galicyjska przeźroczysta 16·— do 16·25.

Targ zbożowy.

Lwów, 26 kwietnia. Pszenica 11·75 do 12·—, żyto 8·— do 8·30, owies 8·— do 8·30, jęczmień 7·25 do 7·75, rzepak 11·— do 11·50, groch 7·25 do 10·—, wyka 6·— do 6·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·50 do 7·—, hreczka 8·— do 8·50, koniczyna czerwona galicyjska 38·— do 45·—, biała —·— do —·—, tymotka 15·— do 22·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·75 do 6·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·75 do 17·25, na termin 15·— do 15·50, wywarzony —·— do —·—.

Wiedeń, 26 kwietnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5424 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 570, z Bukowiny 147 sztuk.

Przebieg targu był mało ożywiony.

Ceny spadły w porównaniu z zeszłotygodniowemi o 1 do 3 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 82 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 190 sztuk po 25 do 28 zł., 345 sztuk po 29 do 32 zł., 134 sztuk po 33 do 35 zł., 4 sztuk po 36 do — zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 24 do 33 zł.; krowy podtuczone po 24 do 31 zł.; bydło chude dla masarzy po 17 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna odbyła się wczoraj dłuższa narada Ministrów.

Budapester Correspondent donosi, że nuncyum kwotowej deputacyi węgierskiej w najbliższym już czasie przesłane zostanie deputacyi austryackiej i ogłoszone będzie równocześnie we Wiedniu i Buda-Peszcie.

Zgromadzenie wyborców w Kutnejhorze w Czechach przyjęło rezolucyę, skierowaną przeciw szkodliwemu dla interesów narodu czeskiego radykalizmowi i protestującą przeciwko agitacyi zwracającej się przeciw P. Ministrowi dr. Kaizlowi.

Nowo założone w Innsbruku chrześciańsko-społeczne stronnictwo dla Tyrolu odbyło w niedzielę zgromadzenie w obecności przeszło 1000 osób. Przemawiali posłowie: Schoisewohl, Heisenberger i Schöpfer. Socyaliści i narodowcy usiłowali demonstrować, zostali jednak z sali wyparci.

Węgierski dziennik urzędowy ogłasza nominacyę na członków Izby magnatów byłego posła Ludwika Horwatha i starszego burmistrza Buda - Pesztu, Markusa.

Wiadomość o licznych przenoszeniach polskich urzędników z zarządu poczt i telegrafów z Poznańskiego do zachodnich prowincyi niemieckich, potwierdza półurzędowa *Schles. Ztg.* dodając, że zaniechano ich obecnie używać w Westfalii i Nadrenii, gdzie i tak już za dużo mieszka Polaków. Przeciw przesiedleniu różnych polskich urzędników kolejowych remonstrowały żony tychże u władzy przełożonej i tak jej się naprzykrzały, że dyrekcya kolejowa w Bydgoszczy zniewoloną była wydać przeciw temu osobne rozporządzenie.

Posener Ztg. zwraca uwagę na głosy konserwatywnych i narodowo - liberalnych organów berlińskich, domagające się coraz natarczywiej usunięcia niektórych obecnych naczelników władz prowincyonalnych w Poznaniu. Głosy te odwołują się na znany reskrypt ministeryalny, i wskazują na to, że naczelnicy ci nie odpowiadają wcale wypowiedzianym w nim żądaniom i wskazówkom, bo o ile z jednej strony zanadto obcują z Polakami, o tyle z drugiej nie utrzymują należytych stosunków towarzyskich z obywatelstwem niemieckiem.

Piszą z Poznania: Ruch „obieżysasów" przybrał znowu w ostatnich dniach zastraszające rozmiary. Dworzec tutejszy jest przepełniony wychodźcami przeważnie z Prus Zachodnich i Szląska, którzy udają się do Saksonii, prowincyi saskiej i nad Ren. Wśród wychodźców, którzy opuszczają kraj rodzinny, znajdują się nie sami tylko robotnicy, ale także rzemieślnicy. Niestety żadne perswazye na nic się nie zdadzą. Ubytek zdrowego robotnika uczują dotkliwie rolnicy w czasie lata.

Do Petersburga przybyli w zeszłą sobotę sekretarz stanu Ali-Dżewad-bey i adjutant przyboczny Feizi-bey. Na dworcu powitali ich członkowie ambasady tureckiej i urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych. Dżebad-bey i Feizi-bey przedstawili się ministrowi spraw zagranicznych hr. Murawiewowi i złożyli wizytę tureckiemu ambasadorowi.

Do *Petersburskich Wiedomosti* donoszą z Odessy: Oddział żołnierzy, mający wzmocnić załogi rossyjskie w Porcie Arthura i Talienwan, wsiadł na pokład parowca „Jekaterinosław". Przed odpłynięciem statku przybył generał Mussin-Puszkin, otoczony naczelnikami władz i miał do żołnierzy mowę, w której ich wzywał, aby w nowym kraju, pomiędzy obcymi, wzorowo się prowadzili. Oficerów zaś prosił, aby strzegli sławy rossyjskiej broni.

Na pokładzie „Jekaterinosławia" odpłynęło także do Chin kilku urzędników portowych i administracyjnych.

Wedle *Nowosti*, na budowę kolei syberyjskiej przeznaczono 377 milionów rubli, z czego wypłacono już 326 milionów. Dalej preliminowano 12 milionów na prace około podniesienia kultury i komunikacyj w kraju; między innemi na zdjęcia topograficzne i astronomiczne, przeprowadzenie kolonizacyi i nabycie przyrządów rolniczych dla koloni-

stów, dokonanie poszukiwań geologicznych i t. p.

Journal de Bruxelles zaprzecza pogłosce, jakoby w najbliższym czasie miał być wniesiony w parlamencie belgijskim projekt ustawy, przedłużającej termin do zajęcia państwa Kongo przez Belgię. Chodzi tylko o traktat, mocą którego wykonanie klauzuli co do zakupna kolei Kongo zostaje zawieszonem na 10 lat.

We Francyi jest to chwila wielkich mów politycznych; niedawno przemawiał w Remiremont prezes gabinetu Méline, dziś zaś ma mówić w swoim okręgu wyborczym minister spraw wewnętrznych Borthou, który rozwinie dokładny program polityki rządowej w przyszłości; do mowy ministra przywiązują wielkie znaczenie.

Ostatnie wiadomości z Hawarden o stanie zdrowia Gladstona brzmią bardzo niepomyślnie; siły bardzo opadają. Na razie jednak nie grozi znakomitemu starcowi bezpośrednie niebezpieczeństwo. Do Hawarden nadchodzą nieustannie zapytania ze wszystkich części świata o stanie dostojnego pacyenta, który cztery razy piastował godność premiera Anglii. Jest to jedyny w historyi angielskiej wypadek.

Z Waszyngtonu donoszą, że projekt komisyi finansowej, przedłożony Izbie reprezentantów, oblicza wydatki Ameryki północnej na przygotowania wojenne na 100 milionów dolarów. Projekt upoważnia rząd do emisyi 3-procentowych, płatnych kruszczem, bonów na 10 do 20 dolarów w sumie 500 mil., także do emisyi 3-proc. certyfikatów skarbowych w sumie 100 mil.

Według depeszy zaś z Madrytu, hiszpański minister skarbu zwołał w niedzielę wieczorem najwybitniejszych bankierów madryckich na konferencyę, na której zażądał poparcia dla powstrzymania paniki na giełdzie, gdyż ani stan kasy państwowej, ani inne okoliczności nie usprawiedliwiają spadku papierów. Bankierzy, zapewniając o swoich patryotycznych uczuciach, przyłączyli się do zdania ministra.

Poseł niemiecki w Waszyngtonie zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą, aby polecono komendantom floty amerykańskiej przestrzegać ściśle przepisów prawa międzynarodowego. Koło Hawany bowiem strzelał krążownik amerykański „New York" do parowca niemieckiego. Nadto zażądał poseł niemiecki, ażeby ładunku schwytanego okrętu „Buenawentura" nie uważano za łup wojenny, gdyż jest on własnością pewnej firmy niemieckiej w Mannheimie i musi być jej wydany.

Także właściciele statku „Pedro", którzy są Anglikami, wystosowali do ministra spraw zagranicznych w Londynie reklamacyę z powodu ujęcia i przyaresztowania tego statku.

Do dziennika madryckiego *Imparcial* donoszą z Waszyngtonu, że członkowie milicyi w południowej Karolinie, wzbraniają się opuścić miasto.

Urzędowy telegram hiszpański doniósł wczoraj o odbiciu eskadry amerykańskiej z portu Manilli.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 26 kwietnia. (*Telefonem.*) Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów p. Vaszaty stawia wniosek nagły w sprawie urządzenia w najwyższym Trybunale wspólnych posiedzeń senatów dla rozsądzania spraw polskich i czeskich.

Pp. Pommer i tow. wnoszą interpelacyę w sprawie emerytur i pensyj dla urzędników prywatnych.

Pp. Funke i tow. interpelują P. Prezydenta Ministrów z powodu ostatnich ekscesów w Pradze. Podczas odczytywania tej interpelacyi podnoszą się burzliwe okrzyki z ław niemieckich, a protesty ze strony posłów czeskich. Interpelacya kończy się temi pytaniami: Co Prezydent Ministrów zamierza uczynić, aby zabezpieczyć wreszcie życie i własność Niemców w Pradze; aby wydobyć Pragę z niegodnych rąk obecnego burmistrza; nakoniec, aby podobne zajścia już na przyszłość nie powtarzały się i aby tym, którzy ponieśli szkodę, wynagrodzić straty. (W Izbie wielki niepokój, Prezydent przez dłuższą chwilę dzwoni).

Pp. Hoffmann-Wellenhof i towarzysze interpelują Rząd w sprawie stosunków gabinetu hr. Badeniego z dziennikiem *Reichswehr* i zapytują, czy Prezydent Ministrów zamierza zarządzić śledztwo w tej sprawie.

P. Minister skarbu dr. Kaizl jako nowowybrany poseł składa przyrzeczenie poselskie i wygłasza formułę odnośną po czesku: „ślubuję".

P. Minister kolei dr. Wittek odpowiada na interpelacyę p. Sylvestra w sprawie budżetowania dochodów kolejowych w ten sposób, aby czyste dochody z każdego pojedyńczego kraju koronnego były uwidacznione. P. Minister wyjaśnia, że takie układanie budżetów byłoby połączone z niesłychanemi trudnościami, dlatego nie może życzeniu interpelacyi uczynić zadość.

P. Minister rolnictwa br. Kast odpowiada na interpelacyę w sprawie zakładania fachowych Kółek rolniczych dla włościan i zapowiada przedłożenie dotyczącej ustawy.

P. Minister sprawiedliwości dr. Ruber w odpowiedzi na interpelacyę p. Jarosiewicza o kupowanie głosów w Kałuszu stwierdza, że śledztwo sądowe zarządzono i że prokuratorya w Stanisławowie wniosła już odpowiednią skargę.

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozprawy nad wnioskiem o oskarżeniu hr. Badeniego.

Pierwszy mowca p. Zallinger w imieniu katolickiego stronnictwa ludowego oświadcza: „Potępiając razem z moimi towarzyszami, szczególnie z Tyrolu jak najostrzej zajścia listopadowe, oświadczam, że stronnictwo nasze wstrzyma się od głosowania nad tym wnioskiem, ponieważ jesteśmy przeciwni odsyłaniu go do komisyi. Motywuję to tem, że skarga odnosi się do Rządu już nieistniejącego i że naszem zdaniem wszelkich środków, stojących do naszej dyspozycyi, powinniśmy użyć przedewszystkiem do pożytecznej pracy dla ludności."

P. Zallinger podnosi dalej, że jego stronnictwo oświadczyło się zarówno przeciw samej *lex* Falkenhayn jak i przeciw wykonaniu wniosku. Dziś stoi także jeszcze na tem samem stanowisku, mimo to jednak jest przeciwne oskarżeniu hr. Badeniego a nawet nie jest za umotywowanym porządkiem dziennym, ponieważ nie miałoby to praktycznego celu.

Do oskarżenia Ministrów potrzeba dwoch trzecich głosów; takiej większości nie będzie nawet gdyby katolickie stronnictwo ludowe za wnioskiem głosowało. (Pos. Wolf ciągle mowcy przerywa). Zallinger odpowiada: W moim okręgu wyborczym, w ojczyźnie Andrzeja Hofera nie pan, panie Wolf, nie zrobisz. Ostrzegam pana, byś się w naszych dolinach nie pokazywał. (P. Wolf znowu przerywa). Nasi wyborcy, to ludzie, którzy stoją wiernie przy Dynastyi.

P. Wolf: Proszę nie denuncyować.

P. Zalliger: Nasi wyborcy trzymali wysoko sztandar wolności, wtedy, kiedy w Niemczech była jeszcze największa reakcya. Mowca przechodzido rozporządzeń językowych, uważa je za jedyny powód niepokoju i zawikłań. Sądzi jednak, że stronnictwo jego powinno pozostać w większości, bo tu ma możność zastępowania interesów wyborców. Mowca występuje dalej ostro przeciw radykalistom niemieckim i w końcu woła: Biednym jesteś parlamencie, jeżeli nie masz czasu na najważniejsze reformy i na pozytywną pracę. (Oklaski na ławach katolickich ludowców).

Po p. Zallingerze przemawiali p. Bielohlawek i p. Scheicher, którzy w przemówieniach swych uderzali ostro na hr. Badeniego, oraz na Węgrów. Następnie zabrał głos p. Kramarz przeciw wnioskowi, ale nie dają mu mówić. Posłowie czescy i polscy otaczają mowcę, Niemcy jednak przechodzą również na prawą stronę Izby i podnoszą niesłychaną wrzawę. Krzyżują się okrzyki: „Pan jesteś zbrodniarzem", „Zamknąć go natychmiast do kryminału". Wolff woła: „Sługus policyjny". Z galeryi słychać również burzliwe okrzyki.

Poseł Kramarz mówi ciągle, ale na galeryi nic można rozumieć ani słowa. Prawica podczas mowy p. Kramarza bije ostentacyjnie brawa. P. Schönerer woła: „Hurra! mów pan po czesku!"

Mimo ogromnej wrzawy pos. Kramarz mówi dalej. Niektórzy posłowie z lewicy odgrażają się pięściami, inni gwizdają i biją o pulpity. Nie zrażony tym hałasem pos. Kramarz przemawia bez przerwy. Z mowy jego należy podnieść, że zapisał się do głosu jedynie dla tego, ponieważ w dyskusyi okazano ze strony posłów z lewicy zupełny brak objektywności i usiłowano przedstawić rzeczy w ten sposób, jakoby przed uchwaleniem *legis* Falkenhayn panowały w Izbie idylliczne stosunki.

Następnie przemawia poseł Bareuther.

Godzina 3 min. 45 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 26 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan raczył zamianować w gr.-kat. kapitule w Przemyślu; Pawła Matkowskiego archidyakonem, kanonika Mirona Podolińskiego kustoszem, kanonika Jana Wojtowicza scholastykiem, kanonika honorowego Jana Borsuka w Krakowie i proboszcza wojskowego w Przemyślu Stryjskiego, oraz wicerektora lwowskiego seminaryum dyecezyalnego Michała Mryca kanonikami gremialnymi kapituły.

Wiedeń, 26 kwietnia. *Wiener Abendpost* donosi: Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Leopold w Hoernstein pod Baden złożony ciężką niemocą, opatrzony został dnia 24 b. m. popołudniu św. Sakramentami. Wydane biuletyny stwierdzają ciągłą niemoc i nadchodzący zupełny upadek sił.

Wiedeń, 26 kwietnia. (*Telefonem*). Trybunał państwa uwzględnił zażalenie posłów do Rady państwa w sprawie niezapłaconych im dyet poselskich za trzy posiedzenia w listopadzie r. z., w ciągu których byli wykluczeni od udziału w obradach. — Rząd ma zapłacić dyety i ponieść koszta procesu. W motywach wyroku orzekł trybunał, że każdy poseł podług ustawy ma prawo pobierać dyety, a prawo to nie zostało żadną inną ustawą zniesione. Rzeczą Rządu jest starać się o to, aby posłowie otrzymywali regularnie swoje dyety.

Kissingen, 26 kwietnia. Najj. Pan przybył tu wczoraj o godzinie 10 m. 40 wieczorem osobnym pociągiem w odwiedziny do Najj. Pani, *incognito* pod nazwiskiem hr. Hohenems i zabawi trzy dni.

Poznań, 26 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszy *Dziennik Poznański* pisze: Pan Wiceprezydent dr. W. Korytowski ma się znakomicie i za tydzień już zamierza powrócić do Lwowa; na twarzy nie pozostaną prawie żadne znaki. Odżywianie jeszcze jest utrudnione, ale pacyent może już przyjmować stałe pokarmy.

Petersburg, 26 kwietnia. Król grecki nadał ministrowi spraw zagranicznych Murawiewowi, wielką wstęgę orderu Zbawiciela.

Petersburg, 26 kwietnia. (*Telefonem*). Car przyjmował wczoraj ambasadora tureckiego, który mu przedstawił wysłannika sułtana, Dżewada baszę, przybyłego w specyalnej misyi do cara.

Wojna.

Londyn, 26 kwietnia. (*Telefonem*). *Biuro Reutera* donosi z Hongkong: Z powodu notyfikacyi władz angielskich, że amerykańskie i hiszpańskie okręty wojenne opuścić muszą porty angielskie do 48 godzin, okręty eskadry amerykańskiej dziś już z tych portów odpływają. Konsul amerykański wniósł jednak przeciw tej notyfikacyi protest, ponieważ wiadomość o wojnie nie została jeszcze urzędownie zakomunikowaną.

Londyn, 26 kwietnia. (*Telefonem.*) *Biuro Reutera* donosi z Meksyku, że minister spraw zewnętrznych oświadczył, iż Meksyk zachowa neutralność i będzie jej wobec wszystkich mocarstw przestrzegał.

Londyn, 26go kwietnia (*Telefonem*). Nadzwyczajne wydanie gazety urzędowej ogłasza neutralność Anglii i wszystkich kolonij angielskich podczas wojny hiszpańsko-amerykańskiej.

Madryt, 26 kwietnia. W kortezach oświadczył Sagasta, że nie ma mowy o jakiemkolwiek przesileniu ministeryalnem.

Izba uchwaliła jednomyślnie wotum zaufania dla rządu.

W senacie minister spraw zagranicznych Gullon oświadczył, że w sprawie wojennego korsarstwa Hiszpania zajmuje obecnie to samo stanowisko, co przed konwencyą paryską z r. 1856.

Madryt, 26 kwietnia. Wiadomość o konfiskacie hiszpańskiego parowca kupieckiego „Miguel Jover" potwierdza się. Z Barcelony wniesiono reklamacyę za pośrednictwem ambasadora francuskiego Cambona w sprawie konfiskaty tego parowca.

Waszyngton, 26 kwietnia. Na wczorajszej radzie gabinetowej podał się do dymisyi sekretarz stanu Sherman. Posadę po nim ma objąć jego pomocnik, Day.

Nowy Jork, 26 kwietnia. Tutejszy *Herald* donosi: Telegraf podmorski został przecięty w oddaleniu dziesięciu mil angielskich od Hawany. Południowy koniec liny kablu znajduje się na pokładzie amerykańskiego okrętu wojennego „Mangrove", specyalnie wyekwipowanego do tegoż rodzaju służby.

Nowy Jork, 26 kwietnia. (*Telefonem*). *New York Herald* donosi, że komisya strategiczna uchwaliła wysłać lotną eskadrę, celem pochwycenia hiszpańskiej floty, gdyby się zwróciła przeciw Ameryce.

Waszyngton, 26 kwietnia. Mac-Kinley podpisał rezolucye kongresu, tyczące się wypowiedzenia wojny.

Orędzie Mac-Kinleya do kongresu, które spowodowało uchwalenie tych rezolucyj, odwołuje się do poprzednich uchwał senatu w sprawie kubańskiej i w sprawie stosunków z Hiszpanią, oraz do *ultimatum*, które prezydent w skutek tych uchwał wystosował do Hiszpanii. Orędzie wskazuje dalej na notę hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Gullona do posła, generała Woodforda i mówi: Nota ta dowodzi, iż Hiszpania na rezolucye kongresu odpowiedziała tem, że uprawnione żądania Stanów Zjednoczonych uważa za akt nieprzyjacielski, który powoduje w skutek postępowania Hiszpanii, zerwanie stosunków dyplomatycznych między tem państwem a Stanami Zjednoczonymi; jestto krok, któremu według zwyczajów prawa międzynarodowego towarzyszy z reguły stan wojenny. To też prezydent zaleca w końcu przyjęcie rezolucyi, stwierdzającej istnienie stanu wojennego między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią.

Key West, 26 kwietnia. (*Telefonem.*) Podczas, gdy torpedowiec amerykański „Nantancast" przedsiębrał w pobliżu Hawany rozmaite próby miernicze, hiszpańska baterya oddała trzy strzały, które wszakże chybiły.

Key West, 26 kwietnia. (*Telefonem*). Jak donoszą z Hawany, panuje tam głód i nędza.

Marszałek Blanco wezwał całą ludność męską do broni.

Ottawa, 26 kwietnia (*Telefonem.*) Wczoraj urzędownie proklamowano neutralność Kanady.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 kwietnia 1898, godzina 10 minut 50 Akcye kredytowe 350·12, Akcye kolei państwowej 344·12, Akcye tytoniowe 125·—, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 72·75, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 226·50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·45, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·90, Alpine 157·60. Usposobienie silne.

Wiedeń, 26 kwietnia 1898, godzina 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 157·50, Węgierskie akcye kredytowe 371·50, Akcye anglo-austryackie 155·50, Akcye banku Union 295·50, Kredytowe ziemskie 459·—, Kredyty 350·75, Akcye kolei południowej 72·75, Losy tureckie 56·80, Akcye kolei państwowej 344·62, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·50, Akcye tytoniowe 126·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·45, Akcye kolei Ebental 254·50, Akcye banku dla krajów koronnych 228·25, 4-procentowa węgierska renta złota 120·50, Akcye banku związkowego 262·—, Rubel papierowy 1·27·62. Węgierska renta papierowa 99·20, Rimurania 251·50. Usposobienie spokojniejsze.

Giełda zagraniczna, dnia 25 kwietnia 1897 r. godzina 4 minut 30. Paryż: 3-prc. renta 102·12, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·40, Akcye kredytowe 216·60, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 101·—, Austryackie banknoty 169·80, Lombardy 31·90. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 25 kwietnia 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 10·30 do 10·50 zł. Budapeszt: Pszenica na jesien 14·25 do 14·35 zł. Berlin: pszenica na wiosnę —·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 53·90 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 65·40 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 kwietnia 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. K. Wierzchlejski ze Stawczan. M. hr. Berkowski z Mielnicy, A. Cielecki z Hadynkowic, A. Hulimka z Mycowa, J. Jabłonowski z Zagwoździa, J Gizowski z Podwysokiego, W. hr. Korytowski z Płotyczy, W. Barański z Łukawicy, S. Tarnowski z Swiątkowic, K. Wisniewski z Dobrzan.

HOTEL BELLEVUE.

PP. N Sirakowski z Wybranówki, K. Antoniewicz z Wielkopolski, R. Kropczyński z Berna, W. Kalitowski z Podola, M. Gradbziński i O. Nimarski z Warszawy.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do g. 1 z południa z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Seretu, Berhometu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7·50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina. Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezö Laborcz, (Pesztu). Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław. Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałaca, Jass) Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Szeparowiec-Kniażdw., Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałaca, Jass), Suczawy, Radowiec, Berhometu, tylko w poniedziałek, Seretu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu), przez Przemyśl
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·45	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezo, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny.
—	10·20	Ze Stryja, Chyrowa
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja. Kałusza

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Rozwadowa i Nadbrzezia, Chyrowa-Sambora, Mezö Laborcza (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów. Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia. Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia. Orłowa przez Tarnów
—	8·50	Do Janowa
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, Kałusza, Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza Bukaresztu)
2·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Stryja
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec. Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, - 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są *tłustemi* ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 26 kwietnia 1898.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	211.—		214.—	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	290	—	295	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	388	—	398	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 zł. (bez kuponów)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	30	111.—	
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	—	98	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97	80	98	50
4% los w 56 lat.	97	10	97	80
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	40	99	10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	50	—	—
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	40	101	10
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98	—	98	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	40	97	10
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa	48	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleond'or	9	50	9	60
Pół Imperiał	9	48	9	58
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	127	30	128	30
100 marek niemieckich	58	70	59	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 kwietnia 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.30	101.50
luty-sierpień	101.30	101.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.15	101.35
kwiecień-październik	101.15	101.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	163.—	164.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	142.50	142.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.50
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196.50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196 50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	148.—	148 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	120.75	120.95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.40	101.60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.75	120.75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.15	129.15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	212.—	212.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.60	100.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	121.75	—.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120.—	121.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	120.10	120 30
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.30	101.30
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.60	140.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.25	161.—
„ „ „ za 50 zł.	159.—	160.
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.75	97.75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.50	130.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.—	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.40	99.40
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.—	104.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.45	98.45
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.—	97.—
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36.—	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	35.70	36.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.70	99.60
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.50	121.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105 —	105 25
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.50	111.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.—	97.70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.60	97.40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.70	101.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.25	—.—
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.90	108.90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.35	117.35
Kolei półn. ces. Ferd em. z r. 1886 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.20	101.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.50	93.50
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.60	99.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 70	109.70
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.65	109.65
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.80	99.80
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.60	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	204.75	205.50
Clary 40 zł. mk.	65.—	65 50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	174.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.60
Palffy 40 zł. mk.	66.25	67.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	83.25	84.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	162.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	76.—
Waldstein 20 zł. mk.	59.—	62.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	155.—	156.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1384.—	1390.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	349.75	350.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	369.75	370.75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	224.—	227.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	391.—	392.50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	221.75	222.25
„ Austro-węg. 600 zł.	916 —	918 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	294.25	294.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	132.—	132.50
Zivnostenska banka 100	129.—	129.75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	212.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3450.—	3460.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.—	293.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	340.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	212.50	213.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	455.—	—.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	290.—	292.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	155.60	156.10
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	730.—	732.—
Schodnicy 500 kor.	570.—	574.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	179.—	181.—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.90	59.—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	121.—	121.10
Paryż za 100 fran.	47.72	47.82
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.30	44 40
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.52	47.60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.56	9.57
20-markówka	11.78	11.82
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.90	58.95
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.30	44.40
Ruble	1.27	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 10437 (2707 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o 10 rano d. 2 czerwca za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś 7 lipca 1898 nawet poniżej takowej licytacya 1/4 części realności whl. 49 i 1/8 części realności whl. 50 gm. Hanaczówka objętych Agnieszki Chybiło własnych na rzecz Maryi Kowal pto 100 zł.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, 30 grudnia 1897.

L. 2973 97 (2590 3—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Jana Szynala w kwocie 79 zł 60 ct. a. w. z pn odbędzie się dnia 28 kwietnia 1898 i 26 maja 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności whl. 201 ks. gr. gm. Glinik górny i 1/4 części posiadłości whl. 66 tejże ks. gr. objętej Szymona Mikruta własnej.

Cena wywołania wynosi 312 zł 50 ct.

Wadyum 32 zł. aw.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś i poniżej takowej będzie sprzedaną.

Inne warunki licytacyjne jakoteż wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem ck. notaryusz we Frysztaku p. Antoni Ruzamski.

Frysztak, 30 października 1897.

L. 21659 (2652 3—3)

Dnia 13 maja 1898 i dnia 17 czerwca 1898 o godz 9 odbędzie się w tut. ck. sądzie przymusrwa publiczna sprzedaż realności pod lk. 112 w Wykotach położonej w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego w Wykotach przeciw spadkobiercom Jędrucha Biłas tej Annie Biłas, Katarzynie Biłas i nieletniej Katarzynie Biłaas córce Andrzeja pto 180 zł. aw. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi co do realności objętej wyk. hip. 9 kwotę 395 zł. co do realności objętej wyk. hip. 209 kwotę 42 zł. 50 ct. aw.

Wadyum co do pierwszej realności wynosi 40 zł., co drugiej realności 5 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw dr. Humieckiego z substytucyą adw dr, Aleksandrowicza w Samborze.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Sambor, 31 grudnia 1897.

VI. 19502 2594 3—3)

Dnia 31 maja 1898 powyżej lub zaś d. 30 czerwca 1898 nawet i niżej ceny szacunkowej odbędzie się w tut sądzie zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności whl. 475 Aksany z Kuryluków Sachotylskiej i whl. 1044 Anny z Filipczuków Diaczukowej własnych ks. gr. gm. Stecowa objętych na rzecz Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach pto 370 zł 46 ct. aw. z pn

Cena wywołania realności whl. 475 kwota 435 whl. 1044 kwota 365 zł aw.

Wadyum zaś 10%.

Resztę warunków protokołu opisania przynależności i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawiony adw. dr. Rosenheck w Śniatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, 30 grudnia 1897.

L. 6896/97 (2716 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Strzyżowie w kwocie 130 zł. odbędzie się w tut. sądzie d. 10 czerwca 1898 i d. 11 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 121 gm. Jawornik objętej Wojciecha Magiery własnej.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 820 zł.

Wadyum wynosi 82 złr.

Bliższe warunki licytacyjne wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Strzyżów, 30 grudnia 1897.

L. 9402 (2714 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Zloczowie w kwocie 78 zł. 6 ct z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 24 maja 1898 i 23 czerwca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 28 i 184 ks. gr. gm. kat Bzowica własność Tomka Czop stanowiącej.

Cena wywołania wynosi co do całej hip. lwh. 184 kwotę 443 zł. zaś co do ciała hip. lwh. 28 kwotę 40 zł. a w. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 45 zł. i 4 zł.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Nagler adw. w Zborowie.

Zborów, 31 grudnia 1897.

L. cz. VI. 953/98 (3) (2656 2—3)

Na żądanie Izaaka Bürgera ze Złoczowa odbędzie się dnia 13 lipca 1898 o godz. 10 przed poł. w biurze I. tut sądu licytacya realności Iwana Sztybla objętej whl. 195 ks. gr. gm. Dernów składającej się z gruntów zwyż 12 morgów wraz z przyn. a to domem mieszkalnym, szopą, stajnią szopą z wozownią i stodołą.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 2449 zł. a. w., zaś przynal na 625 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 2047 zł. 34 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godz. urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy Oddział I.

Kamionka str. dnia 11 marca 1898.

L, 7801 (2660 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Deutscha w kwocie 30 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności whl. 286 ks. gr. gm. kat. Hermanowa bjętej na imię Józefa Rogoza zaintabulowanej w dniu 6 maja i 6 czerwca 1898 każdym razem o 10 godz. przed południem.

Cena wywołania 95 zł.

Wadyum 9 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć

Tyczyn, 12 listopada 1897.

L. 21993 (2743 1—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1899, 1900 i 1901 odbędzie się dnia 16 maja 1898 w c. k. Starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1899 dostawić się mającego wynoszą:

na gościńcu dukielskim 3435 m³	zł.	ct.
w kwocie	4917	80
na gościńcu podtatrzańskim 3305 m³		
w kwocie	5385	70
na gościńcu przemyskim 1000 m³		
w kwocie	1547	70
na gościńcu zakluczyńskim 1300 m³		
w kwocie	2118	75
Razem 9040 m³ w kwocie	13969	95

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godz. urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrazeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jeonostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k Namiestnictwa

L. 14213/97 (2710 1—3)

Dnia 26 maja 1898 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 27 czerwca 1898 nawet niżej takowej odbędzie się w tut sądzie zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya 2/6 części realności whl. 274 2/4 gm. Sniatyn objętej Motia i Beili Masslerów własnych na rzecz Mojżesza Rosenkranza pto 60 zł.

Cena wywołania 25 zł.

Wadyum 2 zł. 50 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipot. wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adwokat dr. Rosenbeck ze Sniatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, 18 grudnia 1897.

E. 15/98 2 (2712)

W skutek uchwały z d. 15 marca 1898 l. cz. 15/98 2 sprzedane będąd. 26 maja 1898 o god. 10 przed południem w Żelazówce w drodze publicznej licytacyi 2 krowy czerwone łyse 5 letnie 1 krowa czarna 6 lat stara, 1 klacz cisawa 10 lat stara, 1 źrebie cisawe $2^1/_2$ roku stare, 1 jałówka czerwono łysa pod brzuchem biała 2 lata stara, 2 świnki a to świnka i wieprzyk białe po 6 miesięcy stare.

Przedmioty te można oglądać dnia 26 maja 1898 między godziną 9 a 10 przed południem w Żelazówce w mieszkaniu dłużników Józefy i Ewy Mikulców.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Żabno, 15 marca 1898.

L. 11709 (2690 1—3)

Podaje się do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Efroima Silfena w Żołyni w kwocie 265 zł. 44 ct. odbędzie się w tut. sądzie d. 26 maja i 30 czerwca 1898 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 1548 gm. Żołynia Jana Dulęby własnej.

Wadyum 50 zł.

Warunki licytacyjne akt oszacowania wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 30 grudnia 1897.

L. 9123 (2620 2—3)

Z powołaniem się na tutejsze obwieszczenie z d. 10 kwietnia 1898 l. 9123 przypomina się, że oferty na opróżnioną w Tarnowie przy ul. Żydowskiej pod Nr. 54/11 trafikę tytoniu najpóźniej do d. 31 maja 1898 godziny szóstej po południu wniesione być mogą,

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, 15 kwietnia 1898.

Konkursa.

L. 23398 (2720 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendyum w kwocie 540 zł aw. rocznie z fundacyi śp. dr. Piotra Krausaeckera, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są wyłącznie dla uczniów wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim, w szczególności zaś dla wnuków śp. fundatora i ich potomków, a gdyby tych nie było, dla synów obywateli m. Lwowa, wyznania chrześciańskiego trudniących się handlem lub przemysłem.

Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycyę wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim nadaje stypendya powyższe Senat akademicki tegoż uniwersytetu, zatwierdzenie zaś wyboru należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego najdalej do 31 maja br. załączając metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwa szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny śp. fundatora, lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem i przemysłem.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19 kwietnia 1898.

L. 996 (2733 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżniona została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 zł., oodatkiem aktywalnym 75 zł. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l 98 dz. p. p. zastrzeżoną wnieść należy włącznie do 26 maja 1898 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu obwodowego

Wadowice, 20 kwietnia 1898.

Księgi gruntowe.

L. VI. 285/97 (1) (2735 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza, że do dochodzeń celem uzupełnienia księgi gruntowej miasta Stryj przez wpisanie parceli gruntowej l. art. 6060/8 powstałej z parceli gruntowej stanowiącej dobro publiczne, wyznaczono w tut. sądzie termin na dzień 5 maja 1898 i że każdy interesowany może się zgłosić i przytoczyć wszystko, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

C k. Sąd powiatowy Oddział III.

Stryj, dnia 14 marca 1898.

Upadłości.

L. 4/98 1 (2698 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Jonasza Rudermanna nieprotokołowanego właściciela handlu w Drohobyczu a to do całego jego ruchomego majątku, jakoteż do tego jego nieruchomego majątku, który położonym jest w tych krajach, w których powyższa ustawa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. Michała Panescha c k. sędziego pow. w Drohobyczu a tymczasowym zawiadowcą adwokata dr. Aleksandra Bergwerka, w Drohobyczu.

Wierzycieli krydataryusza Jonasza Rudermanna wzywa się, aby w dniu 3 maja 1898 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego, lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzięli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 60 tutaj lub w ck. Sądzie powiatowym w Drohobyczu w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili na terminie do ogólnej likwidacyi na d. 21 czerwca 1898 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu Drohobycza mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy członków wydziału wierzycieli wybranie innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“

C. k. Sąd obwodowy oddział V.

Sambor, 18 kwietnia 1898.

L. 4/98 (1) (2744 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII. we Lwowie otwiera niniejszem konkurs do wszystkiego ruchomego, jakoteż nieruchomego, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p. położonego majątku Wilhelma Kandla kramarza we Lwowie ul. Krakowska l. 14.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Ciecimirskiemu c. k. Radcy sądu krajowego jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata dra Henryka Gottlieba, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 6 maja 1898 godzinę 10 przed południem w biurze Nr. 20 tut. sądu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 czerwca 1898 i podać ją na terminie na dzień 11 lipca 1898 godzinę 10 przed południem, w biurze Nr. 20 tut sądu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być uskutecznione przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego. cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1898.

L. V. 21/890 (2726)
Konkurs do majątku Abrahama Dawida Reiflera otwarty tus. uchwałą z dnia 31 października 1890 l. 14991 zostaje zniesiony.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Kołomyja, 27 lutego 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

(2715 3—3)

EDIKT.

Von dem k. k. Landesgerichte in Brünn Abth. VI. als der mit Dekret des k. k. obersten Gerichtshofes vom 18 Jänner 1898 Nr. 437 zur Abhandlung des Allodnachlasses delegirten Verlassenschaftsbehörde nach dem am 27 October 1897 verstorbenen Herrn Ferdinand Grafen Hompesch-Bollheim werden hiemit alle diejenigen, welche als Gläubiger an die Verlassenschaft des genannten Herrn Ferdinand Grafen Hompesch-Bollheim eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert, bei diesem Gerichte zur Anmeldung und Darthuung ihrer Ansprüche am 11 Mai 1898 9 Uhr Vormittags Bureau Nr. 27 zu erscheinen, oder bis dahin ihr Gesuch schriftlich zu überreichen, widrigens denselben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft würde, kein weiterer Anspruch zustünde, als insoferne ihnen ein Pfandrecht gebührt.
Vom k. k. Landesgerichte in Brünn
Abth. VI, am 26 März 1898.

L. 303/98 (2721)
Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż pan dr. Bolesław Mikiewicz adw. w Przeworsku, przesiedla się z dniem 1 czerwca 1898 do Wadowic, i że wskutek tego jego generalnym substytutem został zamianowany p. dr. Henryk Kopecki, adw. w Przeworsku.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 19 marca 1898.

L. 317 (2724)
Wydział Izby aowokackiej podaje do publicznej wiadomości, iż p. dr. Karol Bogański, adwokat w Wadowicach, wskutek zamianowania go c. k sekretarzem sądowym, z wykonywania adwokatury z dniem 13 marca 1898 zrezygnował, i że jego generalnym substytutem zamianowany został p. dr. Stanisław Łazarski, adwokat w Wadowicach.
Z Wydziału Izby adwokackiej
Kraków, dnia 23 marca 1898.

L. 454 (2723)
Wydział Krakowskiej Izby adwokackiej podaje do publicznej wiadomości, iż pan dr. Gwido Józef Juliusz 3 im. Friedberg wpisany został z dniem 9 kwietnia 1898 na listę adwokatów tutejszej Izby z siedzibą w Roczyeach.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 9 kwietnia 1898.

L. 363 (2722)
Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że p. dr. Jakób Uiberall, adwokat w Rzeszowie, przesiedla się z dniem 23 czerwca 1898 do Strzyżowa i że wskutek tego jego generalnym substytutem ustanowiony został p. dr. Julian Malec, adwokat w Rzeszowie.
Z Wydziału Izby adwokackiej
Kraków, dnia 31 marca 1898.

L. 1045/prez. (2696 1—3)
Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na II. zwyczajną z dniem 1 czerwca 1898 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jaśle, Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych, c. k. Prezydenta sądu obwodowego, Adolfa Podwina, zaś zastępcami Przewodniczącego Radców sądu kraj. Maurycego Gilewskiego, Mateusza Wójcickiego i Józefa Kozubskiego.
Prezydyum c k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 20 kwietnia 1898.

L. cz. Cw. 191/98 (1) (2730)
Przeciw Zofii z hr. Załuskich Wysockiej właścicielce dóbr w Jasienicy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu obwodowego w Sanoku przez Benia Schachne z Jasienicy zastąpionego przez adw. dr. Afendę w Sanoku pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł., 3000 zł. i 3000 zł.
Na podstawie pozwu wydano dnia dzisiejszego wekslowy nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Zofii z hr. Załuskich Wysockiej ustanawia się p. dr. Flakowicza adw. w Sanoku kuratorem
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki Zofia z hr. Załuskich Wysocka w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy Sanoku
Oddział II., dnia 7 kwietnia 1898.

L. cz. Cg. I. 40 (1) (2727 1 - 3)
Przeciw Janowi Wolfowi c. k. kapitanowi obrony krajowej stacyonowanemu w Nowym Sączu i Emilii Wolfowej żonie jego, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Leopolda Münnicha pozew o 1000 zł.
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na 26 maja 1898 godz. 9 przed południem w tut. sądzie oddział I.
Celem strzeżenia praw Jana Wolfa i Emilii Wolfowej ustanawia się pana adw. dr. Maurycego Körbla w Nowym Sączu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu
Oddział I., dnia 14 marca 1898.

L. 6866 (2657 3—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Filemona Baściuka, aby w przeciągu roku i sześciu tygodni deklaracyę do spadku po Iwanie Baściuku w roku 1888 bez pozostawienia ostatniej woli w Myszkowicach zmarłym wniósł. lub miejsce swego pobytu tut. Sądowi podał, w razie bowiem przeciwnym rozprawa spadkowa z resztą spadkobiercami i z jego kuratorem przeprowadzoną zostanie.
Mikulińce, 6 października 1897.

C. II. 35/98 (1) (2739)
Przeciw Józefowi Zwolennikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Grybowie przez Jakóba Motykę z Biały wyżej pozew o 104 zł.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę procesową na dzień 24 maja 1898 godz. 11. rano.
Celem strzeżenia praw Józefa Zwolennika ustanawia się pana Michała Huzę notaryusza w Grybowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
Sąd powiatowy w Grybowie
Oddział II., 14 marca 1898.

Praes. 500 18/98 (2725 1—3)
OBWIESZCZENIE.
Jego Ekscelencya c. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 301 p. k. zamianował na II. zwyczajną z dniem 14 czerwca 1898 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych Radcę dworu i Prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Józefa Heldenburga i c. k. Radców sądu krajowego Macieja Kaszewkę, Jana Jaworskiego, Tytusa Siengalewicza i Józefa Swaryczewskiego.
Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, 2 kwietnia 1898.

C. II 9/98 1 (2706 2—3)
Przeciw Józefowi Piękosiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do ck. sądu powiatowego w Frysztaku przez Zofię Piękoś pozew o zapłacenie kwoty 275 zł. aw. z pn.
Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 3 maja 1898 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Józefa Piękosia ustanawia się p. Antoniego Ruzamskiego ck. notaryusza w Frysztaku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Piękosia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie, się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. sąd powiatowy Oddział II.
Frysztak, 8 marca 1898.

Doniesienia prywatne.

Walne Zgromadzenie
Borysławskiego Towarzystwa dla produkcyi oleju skalnego

odbędzie się dnia 31 maja b. r. o godzinie 5 wieczór w domu pod l. 8 miasto w Drohobyczu. Uprasza się zatem sz. pp. Akcyonaryuszy mających zamiar wzięcia udziału w tym zgromadzeniu, aby stosownie po myśli §. 10 statutu raczyli złożyć swe akcye przy kasie tegoż Towarzystwa w Drohobyczu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rady zawiadowczej o stanie przedsiębiorstwa na podstawie zamknięcia rachunków od 1 kwietnia 1897 do 31 marca 1898.
2. Sprawozdanie rewidentów rachunkowych o doświadczeniu ksiąg i rachunków od 1 kwietnia 1896 do 31 marca 1897 i udzielenie absoturyum radzie zawiadowczej z tego tytułu.
3. Wybór nowych rewidentów rachunkowwch dla przeglądania rachunków od 1 kwietnia 1897 do 31 marca 1898.
4. Wolne wnioski pp. akcyonaryuszów.

Drohobycz, 24 kwietnia 1898.

Rada zawiadowcza.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Do „Gazety Lwowskiej“
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

Poszukuje się do wydzierżawienia placu 250 do 300 sążni kwadr. w śródmieściu, blisko stacyi tramwaju. Oferty pisemne z podaniem dokładnego adresu: Ajencya dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Cytra do sprzedaży za bardzo przystępną cenę. Adres: ul. Gołębia 5, I. piętro.

Maszynki do siekania mięsa po zł. 3 i 3.50, sita włosienne poczwórne po zł. 1, 1.30 i 1.60
poleca
Piotr Chrząstowski
handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1
(naprzeciw katedry). 460

Szybkie i lekkie zdobycie bogactwa. Do osiągnięcia bez przeszkód w stałem zajęciu Pańskiem. Nowy wynalazek, sam się sprzedaje, wymowa i zręczność niepotrzebna. Kupcy, kapitaliści, odsprzedawcy, akwizytorzy, agenci i podróżujący niech żądają prospektu. Proszę nie zaniedbać tego, korespondentka wystarczy. Wyłączne licencye dla wszystkich miejscowości są jeszcze do dyspozycyi. Borsodi Mór, Buda Peszt, Tabakgasse 10.

Lekcye szermierki na pałasze i florety. Warunki bardzo przystępne. Bliższe szczegóły ul. Batorego l. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny zniżone.

ROWERY

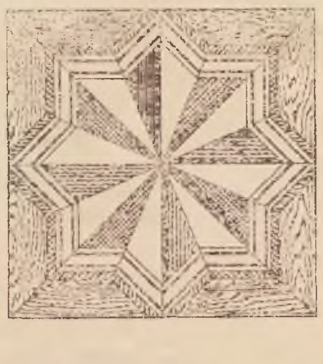
najlepszych fabryk angielskich, francuskich poleca najtaniej handel
Ed. Hawranek, Lwów. 454

ARTUR KOSCICKI
(SYRIUSZ)
Lwów, ulica Zamarstynowska l. 11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja l. 2
poleca 18
Wyborne kawy wprost z Ameryki pół kl. od 75 ct.
Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.
Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.
Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.
Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.

Dla amatorów sztuki.
Reprodukcye fotograficzne
z rzadkich a osobliwych sztychów w formacie budoarowym w angielskiem passe-par-tout
Ścięcie Ludwika XVI.
Battaille de Arcis.
Battaille de Wagram.
Napoleon na górze św. Bernarda.
Quo Vadis.
Sztuka 1 zł,
Zamówienia przyjmuje
Z. Klaften, fotograf,
Lwów, Jagiellońska 11.

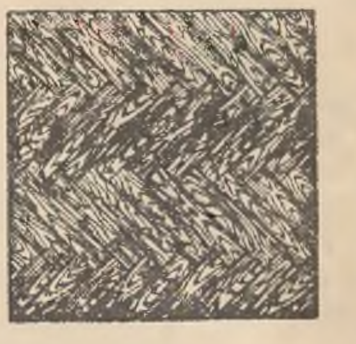
Darlehen

von 500 fl aufwärts als Personalcredit besorgt coulant und discret
Agentur, Budapest,
Postfach 138 466



Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz wszystkie wyroby stolarskie, jako to:
drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.
poleca fabryka parowa
Braci Wczelak we Lwowie.
Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach. 455



MASA

woskowa do zapuszczania podłóg
z fabryki 285
FRYDERYKA SCHUBUTHA
została uznana jako najlepsza.
Do nabycia w każdym handlu korzennym.
Główny skład
Lwów, Rynek l. 45.

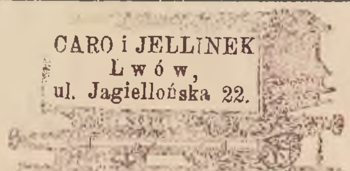
Firma **Wiktor Berger** Lwów, Akademicka 8.
Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny skład

ROWERÓW



Steyr Swift fabryk państwowych,
Crescent „Grande luxe“ amerykańskie
George Richard „Marque royale“ francuskie.
Premier Helical angielskie.

Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowańsze lecz stałe. — **Wybór** zwyż 100 maszyn na składzie. — **Gwarancya na dwa** sezony. — **Cenniki** bezpłatnie. — Własny **warstat** fachowo reparacyjny i **szkoła jazdy,**
Poszukuje się zastępców na prowincyi za stosowną prowizyą. 272



Przeprowadzenia w patentowanych wozach, uchylających potrzebę opakowania koleją, okrętem, drogą kołową także w miejscu
Caro i Jellinek
spedytorzy
Lwów ul. Jagiellońska 22
Telefon 408. 18
Budapeszt. Arany Janos utcza 34.
Wiedeń I., Börsegasse 9.

Powróciwszy z Wiednia mam zaszczyt zawiadomić Wielmożne Panie, że porobiłam znaczniejsze zakupna na sezon wiosenny i letni, w nowościach materyi, koronek, haftów i t. p. Polecając na zamówienia i gotowe suknie jak również i robotę po umiarkowanych cenach upraszam najuprzejmiej o odwiedzenie mego magazynu przy pl. Halickim l. 14 I. piętro.
Z wysokiem poważaniem
Józefina Dąbrowska.

Rzetelność firmy

osądzi najlepiej sam kupujący.

Bardzo liczne uznania za dobre **kołdry i materace** zdobyła sobie w krótkim czasie swego istnienia specyalna pracownia kołder i materaców Józefa Schustera we Lwowie. Firma ta sprzedaje swoje wyroby tylko w najlepszych jakościach i po cenach rzeczywiście niskich. Tylko 2 zł. kosztuje przerobienie materaców za 3 poduszki. Tylko zł. 2.50 przerobienie starej kołdry. Drelichy na materace, wełniane atłasy na kołdry w największym wyborze na składzie. Do wypraw ślubnych najlepsze źródło do zakupna kołder i materaców jest 467
pracownia i skład Józefa Schustera
we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.

ANTONI GUDIENS

we Lwowie, plac Maryacki,
(Hotel Europejski)
poleca na 385
suknie damskie najnowsze Batysty, Zefiry, Perkale, Satyny, Lewantyny, Płótna bułgarskie. Materyały na suknie do „Lawn-tenis“ Halki, Zupony, Szale, Pończochy, Skarpetki, Płótna i Szifony na bieliznę oraz wielki skład
Bielizny stołowej.

Chorzy na płuca, gardło, krtań i astmę!

Kto pragnie raz na zawsze pozbyć się swojej płucnej lub gardlanej choroby, choćby najuporczywszej, albo astmy, nawet bardzo zastarzałej i napozór nieuleczalnej, ten niech pije **herbatę dla chorych chronicznie na płuca i gardło A. Wolffskyego.** 390

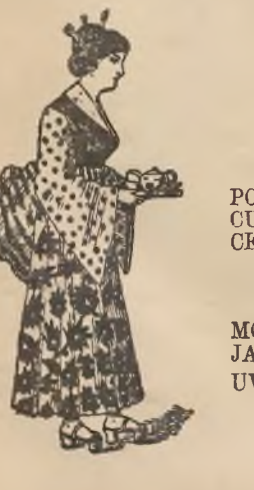
Tysiączne podziękowania dają gwarancyę wielkiej siły uzdrawiającej tej herbaty. Pakiet na dwa dni (1 marka 20 feników) 72 ct. Broszura (opis użycia) darmo prawdziwa tylko u
A. Wolffskyego Berlin Nr. 37.

Konces. Zakład fabryczny
Wód mineralnych sztucznych
i specyalnych lekarskich



w Krakowie, ul. św. Gertrudy nr. 4.
Wody sztuczne mineralne:
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc — flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszce i cierpieniach przewodu pokarmowego — flaszka 15 ct.
Vichy, powszechnie znana i zalecana — flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Giesshüblerska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny flaszka półlitr. 10 ct., trzy ćwierci litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wzór wody **marjenbadzkiej.** flaszka 20 ct.
Wody specyalne lecznicze na zlecenie lekarza używane:
Żelazista (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwitości i bledniicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody mineralne jod zawierające — flaszka 20 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie, flaszka 15 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flaszka 15 ct.
Hygieniczna, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody fl. 10 ct.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.
Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod dozorem Komisyi lekarsko przemysłowej Towarzystwa lek.
Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach.
We Lwowie w aptece p. Wewiórskiego, ul. Halicka. 33
Broszury przesyła się na żądanie franko.
K. Rząca i Chmurski
właściciele Zakładu
Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego zakładu odpowiadają swym składem chemicznem w zupełności wodom naturalnym.



Handel kawy, herbaty i wina
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki l. 10
poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej 4½ kilogr. w woreczku

PORTORICO	zł.	9.—	½ kilogr. .	zł.	—.90
CUBA gruboziarnista . . .	„	9.50	„ „ .	„	—.96
CEYLON zielona	„	10.—	„ „ .	„	1.—
„ „ przednia . .	„	10.40	„ „ .	„	1.04
„ „ gruboziarnista . .	„	10.75	„ „ .	„	1.08
„ „ perłowa . .	„	10.75	„ „ .	„	1.08
MOCCA arabska bardzo aromatyczna .	„	10.75	„ „ .	„	1.08
JAWA złota	„	10.75	„ „ .	„	1.08

UWAGA. Kawa Mocca arabska sama, używa się tylko na czarną kawę, za na białą kawę potrzeba używać z Ceylonem lub Jawą. Jeżeli używa się kawy gatunki mięszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie upalić.
Opakowanie nie liczy się. 21
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.